Nr. 268. Piątek, 30 września 1927 r. Dziś 12 stron. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XXVII.

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 2 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1—3 po południu. Dyrektor Wydawniczy przyjmuje od godz. 1—3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 2 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Rokowania o pożyczkę wznowione!

Ożywione konferencje amerykańskich delegatów z Rządem.

Osią decyzji wysokość kursu emisyjnego.

Odpowiedź Nowego Yorku na depesze szyfrowaną zadecyduje o sytuacji.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 29 września.

Rokowania o pożyczkę zagraniczną dla Polski weszły zdaje się w nową fazę ostatecznych rozstrzygnięć. W środę jeszcze późnym wieczorem przedstawiciele rządu powiadomili delegatów konsorcjum amerykańskiego, że rząd polski nie może przyjąć warunków amerykańskich wobec tego rokowania zostały zawieszone. W ciągu czwartku zaszły nowe fakty.

Wicepremjer Bartel przyjął ministra Czechowicza, z którym odbył dłuższą naradę. Następnie przybyła do wicepremjera delegacja kapitalistów amerykańskich. Od tej chwili poczęła płynąć fala konferencyj i narad.

Już o godz. 2 w południe wicepremjer Bartel wyjechał do Spały. W drodze spotkał się z marszałkiem Piłsudskim, który wracał od p. Prezydenta do Warszawy. Po zawiadomieniu p. Prezydenta o stanie rzeczy wicepremjer Bartel wrócił o godz. 6 po południu do Warszawy i przybył do Belwederu.

Wkrótce do Prezydjum Rady Ministrów zawitali ponownie delegaci amerykańscy i odbyli konferencję z p. Bartlem. Wszystko zatem znajduje się w stadjum oczekiwania. Delegaci amerykańscy wysłali radjodepeszę szyfrową do Nowego Jorku. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Wicepremjer Bartel oświadczył dziennikarzom, że od godziny 1 po południu toczą się rokowania nadal. Tymczasem nie zostały one ani zerwane, ani zakończone. Wszystko zależy od rządu. W Prezydjum Rady Ministrów czuwa o późnej nocy p. Bartel możliwe bowiem jest, że nadejdzie dziś jeszcze odpowiedź z Nowego Jorku.

Na zapytanie, co stanowi główną istotę pertraktacji„ p. wicepremjer Bartel potwierdził, że istotnie chodzi o ustalenie kursu emisyjnego.

O ostatecznym stanie rzeczy wydany zostanie dzisiaj komunikat urzędowy.

ZJADLIWE KOMENTARZE PRASY GDAŃSKIEJ.

Gdańsk, 29 września.

Gdańska prasa nacjonalistyczna w sposób obszerny i oczywiście zjadliwy omawia sprawę odroczenia rokowań o pożyczkę amerykańską dla Polski.

„Danziger Alg. Ztg." stwierdza, iż fakt zerwania rokowań (sam fakt pozostania reprezentacji amerykańskiej w Warszawie dowodzi nie zerwania, lecz odroczenia rokowań przyp. redakcji) o pożyczkę amerykańską dla Polski jest katastrofą i nie pozostanie bez fatalnych następstw dla kraju.

„Danziger Neueste Nachrichten" podkreśla, iż zerwanie (?) rokowań o pożyczkę jest zupełnie naturalnem wobec tego, że Ameryka nie posiada żadnych gwarancyj w kraju, który nie zawarł nawet konwencji handlowej z najbliższymi swymi sąsiadami, Niemcami i Rosją.

Pismo to stwierdza również, iż nieotrzymanie pożyczki przez Polskę jest wysoce pożałowania godnem także i ze względu na gdańskie sfery gospodarcze, które z wielkiem zainteresowaniem śledzą stabilizację finansów w Polsce.

WIEDEŃ O ZERWANIU ROKOWAŃ.

(Agencja Wschodnia).

Wiedeń, 29 września.

Dzisiejsze pisma wieczorne przyniosły sensacyjny komunikat Wolffa o nagłem przerwaniu rokowań o tak zwaną wielką pożyczkę inwestycyjną dla Polski.

Wiadomości te, podane ze źródeł berlińskich, zwracają o tyle uwagę, iż jak dotąd prasa niemiecka i austrjacka poświęcały prawie pożyczki dla Polski bardzo mało miejsca. Doniesienia o nieudzieleniu Polsce pożyczki, wówczas kiedy finalizacja rokowań w tej sprawie była już tylko kwestją godzin, wywołało w Berlinie i Wiedniu formalną sensację.

Natomiast „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Waszyngtonu, iż departament stanu udzielił zewolenia na wypłacenie Polsce tytułem pożyczki dla sanacji finansów sumy 70 miljonów dolarów. Emisja tej pożyczki rozpocząćby się miała już 15 października r. b.

Na marginesie tego doniesienia pismo stwierdza, iż wzamian za pożyczkę Polska poddać się będzie musiała pewnej kontroli finansowej ze strony Stanów Zjednoczonych.

Nacjonalizm pruski chce zdeptać Ligę Narodów i Locarno.

Hr. Westarp duchowym autorem mowy Hindenburga w Tannenbergu.

Mobilizacja sił pod hasłem odbudowy monarchji.

Agencja telegr. „Express".

Wiedeń, 29 września.

„Neues Wiener Journal" donosi z Berlina o tajnem zebraniu stronnictwa niemiecko-narodowego, na którem przewódca tej partji hr. Westarp wyjaśnia genezę mowy Hindenburga pod Tannenbergiem. Oświadczył on, że mowa ta była wypowiedziana za jego namową i on był jej duchowym autorem. Zamiarem jego było przekreślenie polityki locarneńskiej i zmuszenie Stresemanna do zgodnej taktyki politycznej w szczególności do zerwania z Ligą Narodów. Usiłowania Westarpa zmierzały do zniszczenia całkowicie systemu polityki opartej na układzie w Londynie, Locarno i Genewie. Westarp zapewnia wszystkich przyjaciół Niemiec, że w przyszłej kampanji wyborczej nacjonaliści niemieccy pójdą do wyborów pod hasłem odbudowy monarchji niemieckiej opartej na ustroju stanowym.

—:o:—

Nowy poseł angielski w Pradze, sir Ronald Maclay.

W matni sowieckiego podstępu.

Rząd francuski rozważa propozycje Rakowskiego.

Czy rzucić 600 mili. fr. złotych w błoto bolszewickie?

Agencja Telegraficzna „Express".

Paryż, 29 września.

W nadchodzący piątek **rząd francuski rozważać będzie najnowszą propozycję Rakowskiego.** Opinja publiczna w tej sprawie jest podzielona. Koła przemysłowe, które uskarżają się na brak gotówki, wypowiadaą się za przyjęciem propozycyj sowieckich. Dowodzą oni, że **pożyczka towarowa w wysokości 600 miljonów franków złotych** płatnych w ratach po 100 miljonów fr. zł. nie obciąża zbytnio bilansu państwa, gdyż tylko o 48 miljonów fr. rocznie. Jest to ryzyko, które pokryje rzekomo całkowicie korzyści, które wypłyną z ożywionych stosunków handlowych z Francją. W kołach urzędowych natomiast wskazują ,że propozycje Rakowskiego są manewrem politycznym, który utrudni rządowi francuskiemu propagandę podczas nadchodzących wyborów. Po za tem zaś Sowiety, jako dłużnik, który łamie zobowiązania międzynarodowe, nie jest pewnym kontrahentem pożyczkowym. Nie jest wykluczona ewentualność, że po 6 latach, gdy Sowiety skonsumują kredyt towarowy, **przestaną wypłacać Francji raty w wysokości 60 miljonów.**

RAKOWSKI NIE CHCE USTĄPIĆ.

Paryż, 29 września.

Rakowski w rozmowie z przedstawicielami prasy, miał **dementować wiadomość o odwołaniu go z Paryża.** Dzienniki podają z Moskwy depeszę urzędowej agencji sowieckiej, stwierdzającą, że wiadomości o odwołaniu Rakowskiego i o tem, jakoby decyzja pod tym względem zapadła na posiedzeniu rady komisarzy, nie odpowiadają rzeczywistości.

Lekarz - dentysta

P. Żyfnicka-Kabanowa

powróciła.

Konstantynowska № 9

Telefon 33-53.

Na służbie idei chrystjanizmu.

RUCH MISYJNY W POLSCE.

Drugi dzień obrad międzynarodowego kongresu akademickiego w Poznaniu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Poznań, 29 września.

W drugiem dniu obrad międzynarodowego akademickiego kongresu misyjnego w Poznaniu odbyło się przed południem zebranie sekcji akademickiej. Na zebraniu tem ks. Freitag z Paderboru wygłosił referat o celach i drogach ruchu misyjnego a, student medycyny Kończal referat o medycynie na usługach misji.

O godz. 3 po południu rozpoczęło się drugie plenarne posiedzenie zjazdu w auli uniwersyteckiej.

Następnie odczytano liczne depesze i listy z życzeniami dla zjazdu, nadeszłe m. in. od p. Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego i kilku przedstawicieli episkopatu, którzy nie mogli przybyć na kongres, od dowódcy O. K. VII gen. Dzierżanowskiego, rektora Marchlewskiego z Krakowa i wielu innych.

Z kolei przemawiali delegaci uczestników kongresu, przybyłych z Węgier, Austrji, Belgji itd., poczem ks. Likowski wygłosił referat p. t. „Dzieje misyjne Polski".

Następnie przewodniczący dr. Dębiński odczytał w języku polskim telegram Ojca Świętego, przysłany kongresowi i zaproponował wysłanie telegramów hołdowniczych do Ojca Świętego i p. Prezydenta Rzplitej

Propozycje te zostały przyjęte przez aklamację.

Obrady zostały przerwane około godz. 6-ej wiecz. aby uczestnicy zjazdu mogli wziąć udział w przeniesnieniu zwłok ś. p. kardynała Ledóchowskiego z dworca do katedry.

OTWARCIE WYSTAWY MISYJNEJ.

Poznań, 29 września.

W związku z odbywającym się tu międzynarodowym akademickim kongresem misyjnym, została dzisiaj przed południem otwarta wystawa misyjna, mieszcząca się w kilku salonach zamku poznańskiego.

Na uroczystość otwarcia przybyli liczni bawiący w Poznaniu przedstawiciele episkopatu polskiego i zagranicznego z ks. prymasem Hlondem na czele, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz rodzina ś. p. kardynała Ledóchowskiego.

Imieniem komitetu wystawy przemówił ks. dyr. Majkowski, poczem J. E. ks. prymas dokonał przecięcia wstęgi i otwarcia wystawy.

Przewiezienie zwłok ś. p. ks. kardynała Ledóchowskiego.

Potężna manifestacja narodowa w Poznaniu.

Poznań, 29 września (PAT). Przewiezienie zwłok ś. p. ks. kardynała Ledóchowskiego z dworca do katedry, gdzie zostaną złożone na wieczny spoczynek do grobowca, było potężną manifestacją katolickich i narodowych uczuć tutejszej ludności, która brała udział w pogrzebie w liczbie kilkudziesięciu tysięcy osób.

Około godz. 6.30 wiecz. przybył na peroń przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wagon ze zwłokami ś. p. kardynała Ledóchowskiego, przybrany zielenią i insygniami kardynalskiemi. Trumnę złożono na rydwanie żałobnym, poczem olbrzymi pochód ruszył ulicami miasta. Około godziny 9 zbliżył się orszak do katedry. Wśród bicia dzwonów wniesiono trumnę do presbiterjum i złożono ją na katafalku, otoczonym kwiatami.

Po skończeniu ceremonji żałobnej liczne rzesze publiczności przeszły przed trumną.

Zjazd międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych w Paryżu.

Tematem obrad wpływ polityki celnej na interesy zawodowe.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 29 września.

W ostatnim dniu kongresu międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych zastanawiano się nad typem umów zbiorowych oraz omawiano sprawę wpływu polityki celnej na interesy zawodowe pracowników umysłowych, rolę inteligencji przy racjonalizacji pracowników i wreszcie własności intelekutalnych.

Po za tem na podstawie połączonych wniosków francuskiego, polskiego i angielskiego przyjęto określenie „pracownika umysłowego".

Przed zamknięciem obrad wygłosił przemówienie prof. Rygier, zapraszając zebranych na przyszłoroczny kongres pracowników umysłowych do Warszawy.

Na bankiecie na cześć uczestników kongresu ze strony polskiej przemawiał Woroniecki.

Więziennictwo polskie w oczach zagranicy.

Pełna uznania ocena warszawskiego „Pawiaka".

Polska Agencja Telegraficzna.

Palermo, 29 września.

„Giornale di Sicilia" zamieszcza w jednym z numerów wrześniowych artykuł zatytułowany „Wzorowe więzienia w Polsce", w którym charakteryzuje więzienie na Pawiaku.

„Polska — pisze dziennik — poszczycić się może z posiadania wzorowego więzienia w Warszawie, t. zw. „Pawiaka", położonego przy ul. Pawiej. Więzienie może pomieścić 500 mężczyzn i 300 kobiet zaopatrzone jest we wszelkie nowożytne urządzenia sanitarne. Znajduje się tam ambulatorjum, sala szczepienia ospy, współcześnie urządzona sala operacyjna, gabinet dentystyczny, kompletne laboratorjum Rentgenologiczne.

W więzieniu tem trzymani są, przewożeni z całej Polski na „Pawiak", wszyscy chorzy w celu poddania ich potrzebnej kuracji. Dla nieletnich jest specjalny oddział. Dyrekcja stara się zatrudnić więźniów przy fabrykacji we wspomnianym więzieniu wszelkich gatunków papierosów dla państwowego monopolu tytuniowego. Praca tych więźniów przynosi po nad 100,000 zł. rocznie.

Dziesięć proc. tych więźniów należy do klasy inteligencji. W dużej liczbie znajdują się analfabeci; dla tych ostatnich zorganizowane są kursy specjalne, na których analfabeci odbywający karę ponad 4-miesięcznego więzienia, mogą się uczyć czytać i pisać."

Niemcy na dwóch stołkach.

Co innego obiecuje Stresemann, a czem innem grożą odwetowcy.

Paryż, 29 września (ATE). Stresemann udzielił genewskiemu korespondentowi „Petit Parisien" wywiadu, w którym m. i. powiedział, że stosunki francusko-niemieckie wewnątrz Ligi Narodów są oparte na życzliwości i lojalności. Stresemann twierdził, iż wyrzekł się polityki prestige'u. Jeżeli obecna sesja, której towarzyszyły pesymistyczne przewidywania, pozostawi po sobie wrażenie, że w Genewie pomimo wszelkich trudności pracuje się nad powrotem zaufania w stosunkach międzynarodowych, zasługa ostatniej sesji będzie już przez to samo bardzo duża. „Petit Parisien", podając wywiad ze Stresemannem, dodaje od siebie że oświadczenia Stresemanna zasługują na uwagę, ponieważ są one w sprzeczności z tak licznemi a wręcz odmiennemi głosami, pochodzącemi z Niemiec.

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO ATLETY W BERLINIE.

Agencja telegraficzna „Express".

Berlin, 29 września.

Znany dobrze warszawskiej publiczności atleta Sztekker, zwyciężył swego najniebezpieczniejszego przeciwnika Sanden Mandela z Berlina, który wyzwał Sztekkera na walkę. Zwycięstwo Sztekkera, pomimo przewagi przeciwnika pod względem wzrostu i wagi było miażdżące. Sztekker ma bardzo dobrą prasę, wszystkie dzienniki nie wyłączając nacjonalistycznych, odzywają się o jego sposobie walki bardzo pochlebnie.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA KRYMIE.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 29 września.

Donoszą z Sebastopola, że w okręgu Ałuszty i Eupatorji odczuto silne trzęsienie ziemi.

W rejonie Kerczu, wskutek trzęsienia ziemi, nad wsią Strzeleń, zawisł olbrzymi blok skalny, wagi około 21 tysięcy pudów.

Liga Narodów zajmie się losem Polaków-gdańszczan.

Należy się spodziewać, że bezprawia senatu zostaną ukrócone.

Genewa, 29 września (tel. wł. „Kurjera Łódzkiego"). Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał materjał w sprawie polskiej mniejszości na terenie w. m. Gdańska, przesłany przez tamtejsze Koło Polskie przez pośrednictwo wysokiego komisarza Ligi Narodów prof. van Hamela.

Jak informują w kołach Ligi Narodów sekretarjat zajmie się sprawą polskiej mniejszości narodowej na terenie gdańskim w najbliższym czasie. Przedewszystkiem zbadane będą zażalenia w sprawie szkolnej.

Lud Rosji odzyskuje świadomość.

Wzrost antysemityzmu pod rządami bolszewickiemi.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego".

Moskwa, 29 września.

Tygodnik „Komsomolskaja Prawda" wydał specjalny numer, poświęcony sprawie zwalczania antysemityzmu w Rosji sowieckiej. Numer ten podaje szereg przykładów wzrostu nastrojów antysemickich na terytorjum sowieckiem. W Leningradzie, w fabryce im. Marksa, robotnicy, wśród których znajdowali się członkowie partji komunistycznej i związku młodzieży komunistycznej, torturowali systematycznie kolegów żydów. W fabryce korków w Moskwie robotnicy powzięli uchwałę o wysiedleniu wszystkich żydów z należącej do fabryki willi podmiejskiej. Podczas wyborów sekretarza w kółku komunistycznem w fabryce im. Engelsa w Moskwie zebranie unieważniło wybór członkini związku młodzieży komunistycznej Lichterman, motywując unieważnienie jej pochodzeniem żydowskiem. W szkole fabrycznej w fabryce „Krasnyj Wyborżec" w Leningradzie nauczyciel prowadził wykłady w duchu antysemickim. Biuro związku zawodowego robotników przemysłu optycznego w Leningradzie odmówiło przyjęcia niejakiego Wikdorczyka w skład członków związku wobec jego pochodzenia żydowskiego. Przytaczając te przykłady oraz szereg innych „Kosmomolskaja Prawda" nawołuje rząd sowiecki do wzmożonej walki z antysemityzmem, jako objawem kontrrewolucyjnym.

Nowe potoki krwi w Rosji.

Powstanie chłopskie przeciw Sowietom.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Moskwa, 29 września.

Według doniesień z Leningradu w okolicach pogranicza estońskiego wybuchło powstanie włościan. Włościanie uzbrojeni w karabiny, uderzyli na sowieckie urzędy gminne we wsiach Kenko i okolicach. Oddziały karne GPU krwawo zlikwidowały rozruchy.

Aresztowanie morderców

rodziny nauczyciela Fawrela.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego".

Warszawa, 29 września.

Wydelegowany do wsi Pruszkowo pod Mławą na miejsce wymordowanej rodziny nauczyciela Fawrela naczelnik wojewódzkiego warszawskiego urzędu śledczego nadkomisarz Chmaj, zarządził aresztowanie 6 okolicznych kolonistów niemieckich, posądzonych o morderstwo. Są duże poszlaki o których ze względów na toczące się śledztwo nie można pisać że to oni dokonali morderstwa na rodzinie Fawrela.

Burze i huragany w Anglji.

(Agencja Wschodnia).

Londyn, 29 września.

Szereg miejscowości Anglji nawiedzonych zostało przez gwałtowne burze i huragany.

W mieście Cheshire spadła ulewa tak silna, iż wszelki ruch został całkowicie wstrzymany. Komunikacja kołowa stała się niemożliwa.

Poważne szkody w szeregu miejscowości wyrządziły również huragany.

Na widowni politycznej.

P. PREZYDENT W DRODZE DO KRAKOWA.

Wieczorem o godzinie 4 minut 50 po południu udał się do Krakowa p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie ministra Dobruckiego i dyrektora departamentu Skotnickiego.

NOWY STATUT MIN. SKARBU.

Z powodu wejścia w życie nowego statutu Ministerstwa Skarbu spodziewane jest ustąpienie z tegoż Ministerstwa około 30 urzędników.

RADA FINANSOWA.

Rada Finansowa po wysłuchaniu sprawozdania p. ministra skarbu uznała jednomyślnie, że aczkolwiek sytuacja gospodarcza i finansowa państwa w obecnej chwili jest pomyślna, należy jednak przestrzegać ściśle zasad rządowego planu stabilizacyjnego oraz równowagi budżetowej nie tylko w okresie rocznym, lecz także w każdym poszczególnym miesiącu.

Rada uważa również za wskazane prowadzenie nadal prac nad uzyskaniem kredytów zagranicznych.

KONFISKATA „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO.

Wczorajszy nakład „Dziennika Bydgoskiego" został skonfiskowany za umieszczenie komentarza do anonimowego memorjału w sprawie zaginienia gen. Zagórskiego, do którego od redakcji dołączono komentarz, iż wyjaśnienie, stwierdzające, że gen. Zagórski nie żyje, jest najprawdopodobniej bardzo bliskie prawdy.

Przerwanie rokowań pożyczkowych.

Łódź, 29 września.

Zgodnie z ostatniemi wiadomościami, nadeszłemi ze stolicy, układy pożyczkowe zostały przerwane. Wszystkie bez wyjątku sfery przywiązywały wielkie znaczenie do tej, będącej w perspektywie, pożyczki. Ogół zdaje sobie sprawę z dobroczynnych skutków, które mogłyby wywołać wprowadzenie świeżej krwi w postaci kapitału do naszego, cierpiącego na anemję organizmu gospodarczego. Zresztą do sprawy „konieczności dla Polski pożyczki zagran." niema po co wracać, gdyż dla udowodnienia tej tezy już zużyto setki wagonów papieru. Lecz Polsce potrzebna jest „zdrowa pożyczka", tj. pożyczka na warunkach, wytrzymujących krytykę gospodarczą, pociągającą za sobą trwałą poprawę gospodarstwa polskiego. Nie wolno zaciągać pożyczki, która mogłaby, jak kamień uwiązany u szyji, ciągnąć nas na dno topieli. Wiemy doskonale, że roi się od „świetnych propozycyj pożyczkowych" dla Polski i jej poszczególnych gałęzi gospodarczych. Znana nam jest dokładnie jedna z tych „ofert" gdzie przy zaciągnięciu pożyczki w wysokości nominalnej 6 miljonów dolarów na wypróbowane i dające pełne gwarancje należytego zużytkowania cele inwestycyjne i biorąc 4 lata koniecznego okresu realizacji tych inwestycyj — możnaby jedynie użyć 1,800,000 dolarów, gdyż reszta poszłaby na emisję, procenta i koszta.

A więc z pożyczonych 6 miljonów dolarów na inwestycje dałoby się użyć jedynie niecałe 2 miljony dolarów, a płacić należałoby procenta i amortyzacje przez dziesiątki lat.

Do pożyczki zagranicznej bardziej, aniżeli do każdego innego aktu należy zastosować probierze i zasady „żelaznych praw gospodarczych".

W „Epoce" czytamy półoficjalne wyjaśnienie powodów przerwy w rokowaniach:

„Przerwanie rokowań jest wynikiem niezrozumienia ogromnej dodatniej zmiany sytuacji gospodarczej Polski w pewnych sferach zagranica. Nie powinno to budzić żadnego uczucia depresji u nas. Wszystkie bowiem warstwy naszego społeczeństwa rozwój życia gospodarczego i stabilizację stosunków ekonomicznych w państwie odczuwają. Rząd, przerywając układy, działał niewątpliwie z całą świadomością, że w okresie poprawy sytuacji gospodarczej niedopuszczalnem jest zawieranie pożyczki na warunkach nieodpowiadających stanowi rzeczy, w którym waluta polska stoi na trwałych podstawach".

Opinja przychylna rządowi przedstawia sprawę mniej więcej w ten sposób:

„Z inicjatywy rządu rokowania pożyczkowe zostały przerwane. Wiadomość o zerwaniu przez rząd pertraktacyj pożyczkowych przyjmie społeczeństwo ze spokojem. Pożyczka zagraniczna ożywiłaby niewątpliwie życie gospodarcze kraju, atoli obciążenie państwa zobowiązaniami na szereg lat i przerzucenie ciężarów także na przyszłe pokolenie, nakazywały rządowi wielką ostrożność. Rząd uważał za konieczne stworzenie najdogodniejszych podstaw tranzakcji. Lecz warunków tych nie można było osiągnąć wobec nieustępliwości bankierów amerykańskich.

Obecny stan gospodarczy i finansowy państwa nie daje powodu do najmniejszych obaw. Nasze warsztaty pracy są w pełnym ruchu, na wszystkich polach życia widać stałe postępy. Widoczna poprawa warunków pracy twórczej w Polsce nie jest jeszcze, jak widać, doceniana w dostatecznej mierze przez pewne koła finansowe zagranicy. Niższy kurs emisyjny pożyczki, gorszy od kursów w innych państwach, które także korzystają z dopływu kapitałów obcych, należałoby uważać nawet za uchybienie powadze państwa. Różnice cyfr, będących przedmiotem rokowań, nie były wielkie, a w każdym razie warunki obecnie proponowane były lepsze od t. zw. pożyczki Dillona". Jedno jest pewne, że oferta pożyczkowa bankierów zagranicznych nie jest pierwszą ani ostatnią.

Nadmienić należy, iż rząd Stanów Zjednoczonych udzielił pozwolenia na emitowanie na rynku amerykańskim pożyczki dla Polski, natomiast odmówił tego zezwolenia pożyczce dla państwa pruskiego. Czyli, że w przychylność rządu St. Zjedn. nie mamy prawa wątpić. Możliwość niedojścia do skutku zewnętrznej pożyczki dla Polski zmusza nas nadal na liczenie na własne siły. Tak czy owak musimy walczyć spokojnie i wytrwale o to, aby w Polsce we wszystkich dziedzinach zapanowała dobra gospodarka. Idea „dobrej gospodarki" winna stać się dla nas kanonem wiary, po za którym niema zbawienia, niema ratunku.

S.

ŚWITY POLITYCZNE.

Wśród naszych słowiańskich pobratymców.

Sytuacja polityczna w Jugosławji.

(Od własnego korespondenta).

Białogród, we wrześniu.

Obserwatorowi zagranicznemu wydawaćby się mogło, iż w życiu politycznem Jugosławji nastąpiło po wyborach ogólne uspokojenie. Spokój ten jest jednak tylko zewnętrzny, gdyż za kulisami wre życie. Poszczególne stronnictwa polityczne czynią gorączkowe przygotowania do swych konferencyj partyjnych, które odbędą się już w dniach najbliższych. Kluby radykalny, demokratyczny i klub t. zw. demokratów samodziel., zapowiedziały swe konferencje na dzień 3 października, pozostałe zaś partje obradować będą prawdopodobnie w czasie od 2 do 4 października. Tematem obrad tych będzie sprawa ustosunkowania się poszczególnych partyj do rządu koalicyjnego, który dnia 5 października przedstawić się ma nowej izbie jugosłowiańskiej.

Wielką sensację w tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość o konferencji premjera Wukiczewicza z jednym z najbliższych przyjaciół zmarłego premjera jugosłowiańskiego Pasicza, p. A. Stanojewiczem.

W kołach wtajemniczonych twierdzi się w związku z tem, że obaj politycy omawiali kwestję pogodzenia się między sobą poszczególnych grup radykalnych. Stanojewiczowi zależy podobno przedewszystkiem na tem, aby radykali nadal byli najbardziej wpływowem stronnictwem w rządzie, co oczywiście byłoby możliwe jedynie wtedy, jeśliby powaśnione grupy znów się pogodziły.

Jak słychać, przedstawiciele poszczególnych frakcyj radykalnych uzgodnić już mieli swe poglądy na kwestję ich stosunku do rządu koalicyjnego. Według ostatnich informacyj, pochodzących z kół zbliżonych do radykałów, przypuszczać należy, iż wszystkie trzy grupy radykalne popierać będą politykę premjera Wukiczewicza.

W tych dniach premjer Wukiczewicz konferował również z posłami niemieckimi, dr. Moserem i Schuhmacherem, celem zapewnienia sobie ewentualnego poparcia sejmowego klubu niemieckiego. W kołach politycznych panuje przekonanie iż między szefem rządu, a przedstawicielami ludności niemieckiej osiągnięte zostanie porozumienie, które wyraz swój znajdzie prawdopodobnie w podobnej umowie, jaka przed niedawnym czasem zawarta została między radykałami a ludowcami słoweńskimi.

Jak słychać, w kołach radykalnych omawiana jest ponownie sprawa zbliżenia ze Stefanem Radiczem, który w najbliższych dniach przyjechać ma do Białogrodu. Jak wiadomo, premjer Wukiczewicz oświadczył przed wyborami, że w rządzie jego jest też miejsce dla Chorwatów. Niewątpliwie miał on tu na myśli ewentualną rekonstrukcję gabinetu w kierunku kooptowania do rządu przedstawicieli chorwackiego stronnictwa włościańskiego. Pogłoski o nastąpić mającem zbliżeniu radykałów do Stefana Radicza zdają się wskazywać na słuszność powyższego poglądu. Nie jest jednak wykluczone, iż porozumienie radykalno - chorwackie ma inny jeszcze cel. Chodzi bowiem o to, że niektóre stronnictwa opozycyjne noszą się od pewnego czasu z zamiarem utworzenia silnego bloku demokratycznego, w którym wybitną rolę odgrywać miałoby właśnie stronnictwo Stefana Radicza. W interesie rządu leży więc uniemożliwienie takiej kombinacji, a dlatego właśnie premjerowi zależeć musi w chwili obecnej bardziej, niż kiedykolwiek, na porozumieniu się z leaderem Chorwatów.

W jakim kierunku potoczą się wypadki polityczne w Jugosławji w najbliższej przyszłości, narazie jeszcze nie można powiedzieć.

Będzie to zależało głównie od tego jak ułożą się stosunki w łonie obozu demokratycznego, rozbitego na szereg samodzielnych partyj. Idea utworzenia jednolitego bloku demokratycznego ma najwięcej zwolenników w szeregach t. zw. demokratów samodzielnych (Pribiczewicza). W łonie właściwej partji demokratycznej (Dawidowicza) poglądy na tę sprawę wykazują dość znaczną rozbieżność. Podczas gdy część polityków demokratycznych domaga się odwołania z rządu ministrów demokratycznych i przystąpienia do projektowanego bloku ogólno-demokratycznego, druga część demokratów nie wierzy w żywotność takiego bloku i wypowiada się za utrzymaniem obecnej koalicji rządowej.

Zdaje się, iż ostatecznie zwycięży pogląd tej drugiej właśnie grupy, gdyż sprawa zjednoczenia wszystkich demokratów napotyka już teraz na poważne trudności.

———:::———

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

DZIKÓW W OGNIU KRYTYKI.

Uwaga prasy stołecznej nadal jest skoncentrowana na „Dzikowie". Widocznie zjazd w Dzikowie nie pozbawiony jest pewnej wagi gatunkowej.

„Gaz. Warsz. Por.":

Zdzisław ks. Lubomirski, charakteryzując tło zjazdu w Dzikowie, wyraził się w ten sposób: „W gorączkowym okresie, że go tak nazwę, państwowego ząbkowania odrodzonej ojczyzny, w okresie rozpętania wszelkich demagogizmów, czy to nacjonalistycznych, czy też socjalnych, nie mówiąc już o komunistach, w okresie, dla którego nieszczęsna nasza ordynacja wyborcza była odpowiednim gruntem, rozsądny, na realnych możliwościach oparty, głos konserwatysty nie miał chętnych słuchaczy. Dzisiaj sytuacja uległa zmianie... Głos rozsądku i umiaru nie jest już głosem wołającego na puszczy".

Ks. Lubomirski cieszy się, że do większego znaczenia dochodzi „głos rozsądku i umiaru". Dziwnem jest takie echo zjazdu, w którym brał udział płk. Sławek. Wszystko można powiedzieć o tem, co się dzieje w naszej polityce i administracji, ale żeby w tych rugach administracyjnych, w sposobie walki z Sejmem, w metodzie naprawy „nieszczęsnej" ordynacji wyborczej w ten sposób, że się nie chce dopuścić do jej zmiany, przejawiał się „umiar i rozsądek" — w to niech kto inny uwierzy, bo my nie uwierzymy.

Z dzisiejszego obrotu sprawy ogromnie jest zadowolony dawny sojusznik stańczyków krakowskich, zwolennik wywłaszczenia bez odszkodowania i jeden z wodzów kościoła narodowego — Jan Stapiński; cieszy się on ze zjazdu w Dzikowie, bo to prowadzi do osłabienia „Chjeny" przy przyszłych wyborach. Gdyby ta Chjena przegrała — pisze w „Przyjacielu ludu" — „to dalsza walka przeciw panowaniu obszarników byłaby już łatwiejsza". To też życzyć należy marszałkowi powodzenia w tej misternej grze".

W każdym razie jeżeli wogóle akcja ta może mieć jaki skutek, to tylko rozpętanie „demagogizmu socjalnego", przed którym chcą się bronić nasi zachowawcy.

„Warszawianka" z powodu wywiadu p. Borkowskiego, gdzie powiedziane: „Wśród ogółu ziemiaństwa panuje pełne zrozumienie dla idei i dzieła Marsz. Piłsudskiego" — pisze:

Okazuje się, że p. Borkowski czuje się w prawie przemawiania imieniem całego ziemiaństwa, a także imieniem stronnictw, np. Str. Chrześc.-Nar., którego klub w Sejmie i Senacie, z udziałem posłów i senatorów ziemian, nieco lepiej i dawniej znanych w życiu obywatelskiem niż p. wojewoda Borkowski, powiedział tydzień temu bardzo wyraźnie, co myśli o rządach obecnych.

Lecz może przecież p. wojewoda Borkowski zrozumie kiedyś, co po jego wynurzeniach wczorajszych wszyscy już jasno widzą, że jak w Dzikowie był zupełnie samotnym i odosobnionym odyńcem, tak w oświadczeniach imieniem ziemiaństwa jest nawet nie drażniąco, lecz poprostu zabawnie naiwnym samozwańcem, a we wszystkiem niezmiernie zastarzałym okazem pojęcia z 16-go wieku, które do sumień stosuje, widocznie wobec wojewody w Małopolsce Wschodniej, a wobec Prezesa Rady Ministrów w całej Polsce, że kto rządzi, ten narzuca wiarę i przekonania: cuius regio illius religio.

„Rzeczpospolita":

Gdy Zdzisław ks. Lubomirski uważa za rzecz niezbędną natychmiastową zmianę ordynacji wyborczej do parlamentu, to główny aranżer Dzikowa, wojewoda hr. Dunin-Borkowski, jest zdania, że Rząd za zmianę ordynacji nie może brać na siebie odpowiedzialności (sic!), że winien to zrobić przyszły Sejm, wybrany na podstawie obecnego prawa wyborczego.

Ta sama „zgoda" panuje i co do zasad, zdawałoby się fundamentalnych, obozu zachowawczego. Gdy jego organ wileński „Słowo" codziennie niemal krzyczy: „niech żyje monarchja!!", gdy w innych pismach tego obozu od czasu do czasu znajdujemy poważny artykuł, poświęcony wprowadzeniu w Polsce monarchji — to prezes konserwatystów wschodnio-małopolskich, tenże hr. Dunin-Borkowski, zapewnia uroczyści „Epokę", że wcale monarchistą nie jest i „że myśl państwowa w Polsce ustawicznie znajduje się w stadjum tworzenia i nie wszystkie hasła oznaczają chęć ich realizacji..."

Ładny propagator konserwatyzmu a zarazem i uczciwości w polityce!

Jak widzimy więc z wyżej przytoczonych przykładów porozumienie pomiędzy poszczególnemi odłamami obozu w Polsce jest jeszcze dość dalekie. Niema dotychczas jednego wspólnego programu politycznego.

Jest rzeczą zresztą wątpliwą, czy tylko na podstawie interesów gospodarczych, pomijając zagadnienia ustroju państwowego, stosunku do rządu i jego działalności politycznej, uda się połączyć konserwatystów i zaprząc ich do jednego rydwanu wspólnie z żydami i ukraińcami pod komendą „sanacji", o czem to marzy hr. Dunin-Borkowski.

Mamy wrażenie, że zjazd w Dzikowie te same wyda owoce, co i słynne owo porozumienie w Nieświeżu.

Szkoła tańca
W. LIPIŃSKIEGO GRAND HOTEL (Traugutta 1).
Wykłady od października.
Kursy jedno-miesięczne.

Horoskop śmierci.

Rozmowa z kobietą, która czyta losy ludzkie w gwiazdach.

w) W Monachjum przebywa znana gwieździarka, Elżbieta Ebertin, która jest jedną z najwybitniejszych przedstawicielek współczesnej astrologji.

Niedawno jeden z amerykańskich dziennikarzy w czasie swego pobytu w Monachium uzyskał wywiad z tą kobietą, która losy ludzkie czyta w gwiazdach.

Amerykanin między innemi zadał pytanie: czy pewna katastrofa auta ciężarowego w Wirtembergji, która spowodowała śmierć kilkorga dzieci, była również przewidzianą w gwiazdach.

Astrolożka odpowiedziała, że wprawdzie wypadku tego nie badała dokładnie, sądzi jednak, że w horoskopach tych dzieci Uranus stał w krytycznym aspekcie do Saturna, co zresztą zaznacza się w horoskopach wielu dzieci zrodzonych w roku 1921.

— Czy możnaby tego okropnego nieszczęścia uniknąć — zapytał Amerykanin — gdyby rodzicom przedtem zwrócić uwagę na grożące niebezpieczeństwo.

— Nie, ta śmierć była koniecznością przeznaczenia, była ona karmą tych dzieci i już w pół godziny po urodzeniu ich astrolog mógł to przeznaczenie w gwiazdach przeczytać.

— Czy katastrofy żywiołowe można objaśnić astrologicznie i przedtem przepowiedzieć?

— Tak jest, poważne katastrofy powodzi są spowodowane krytycznym aspektem złowrogiej gwiazdy stałej Scheat w konstelacji Ryb.

— Czy astrologowie mogą określić bliżej miejscowości zagrożone katastrofą?

— Nie, tego właściwie dokonać nie zdołają. Jest to zazwyczaj trudno wyliczyć naprzód tego rodzaju katastrofy. Ja staram się usilnie o to, aby zestawić pewne horoskopy pomocnicze i przy ich pomocy ujawnić, jakim okolicom grozi największe niebezpieczeństwo. Narazie mogę skonstatować tyle, że pewnym miastom portowym, jak Havanna, Santa Cruz a potem wyspy Madagaskar grożą powodzie i wulkaniczne wybuchy.

— A jakież pani zdanie odnośnie masowych mordów, dokonywanych w ciągu ostatnich lat? Czy pani sądzi, że kannibalskie zbrodnie masowych morderców Haarmana i Denkego są również wypisane w gwiazdach?

— Trudno, żeby to było inaczej i te bowiem zjawiska są „karmicznie" uwarunkowane, inaczej byłyby niedopuszczalne.

— Czy śmierć człowieka można obliczyć z matematyczną pewnością?

— Tak jest, albo przynajmniej da się to zawsze stwierdzić, czy człowiek ma przed sobą okres dobry, albo też krytyczny i czy mu grozi niebezpieczeństwo, które oczywiście nie zawsze musi mieć wynik śmiertelny.

— Byłoby to tedy rzeczą ogromnie cenną, gdyby przy pomocy astrologji można było określić najwyższy krytyczny punkt nasilenia choroby.

Bezwątpienia, że byłoby to cennem, ale również niekiedy wprost wstrząsającem kiedy się widzi jasno, że wszelki ratunek jest już niemożliwy. W ubiegłym roku pewien lekarz podał mi datę urodzenia księdza ciężko chorego na wodną puchlinę. Metody lecznicze lekarza spowodowały pewne polepszenie w stanie chorego, tymczasem jednak horoskop wykazywał niewątpliwie, że śmierć jest już blisko i że to polepszenie jest tylko chwilowe. Istotnie w trzy tygodnie potem chory umarł.

Jest to jeden z wielu dowodów tego faktu, że życie nasze pozostaje pod wpływem konstelacji gwiezdnej.

„Aquila Nova"

Zamarła gwiazda zjawiła się znowu na niebie.

w) Słynne obserwatorjum heidelberskie 30-go lipca b. r. dokonało ciekawego odkrycia. Zapomocą zdjęć fotograficznych, dokonanych z konstelacji Aquila (Orła) w miejscu przedtem zupełnie pozbawionem gwiazd, spostrzeżono nową gwiazdę dziewiątej wielkości. Jest to w astronomji zjawisko bardzo rzadkie i dlatego interesujące. Nowa gwiazda (nazwana przez astronomów „Nowa Aquilae") jest oddalona od nas o setki lat światła; t. j. jednostek astronomicznych, które wprost nie dadzą się wyrazić w kilometrach.

Zarówno nagłe zniknięcie jakiejś gwiazdy, jak pojawienie się nowej, dowodzi, że we wszechświecie, który człowiek przywykł uważać za coś niewzruszonego i odwiecznego, zachodzą ciągłe zmiany, odbywają się olbrzymie katastrofy i tragedje. Dziś nauka umie nam to wyjaśnić, ale gdy w roku 1572 znakomity astronom Tycho Brahe odkrył w konstelacji Kasjopei nową gwiazdę, która wkrótce blaskiem przewyższała wszystkie inne, na mieszkańców Europy padł blady strach. Mniemano powszechnie, że niezwykłe zjawisko niebieskie jest pewną zapowiedzią pomoru, głodu, wojny i wszelkich możliwych katastrof.

Astronomowie dotychczas byli zdania, że zjawisko to jest wynikiem karambolu dwu słońc, które zderzywszy się powodują wspaniałe widowisko świetlne-widzialne dla nas pod postacią nagle rozjarzonej i potem zwolna gasnącej gwiazdy. Jednakże dziś najwięcej zwolenników ma teorja astronoma Seeligtra, wedle której owe „nowo powstałe słońca" są właściwie gwiazdami od dawna wygasłemi. Pędząc z olbrzymią szybkością przez bezkresne przestrzenie, słońca te niekiedy dostają się w sferę rozrzedzonych gazów, których zbiorowiska rozsiane są gęsto we wszechświecie. Tarcie, spowodowane zetknięciem się takiej pędzącej gwiazdy z gazem, wywołuje ciepło i światło. Ogromne masy zagasłych słońc rozpadają się nagle, częściowo zamieniają się w parę i następują gigantyczne eksplozje. Jej odblask dochodzi do naszych oczu i daje nam złudzenie, że widzimy nowy świat. Widmo (spektrum) takich gwiazd wciąż się zmienia, co świadczy o olbrzymich przemianach, jakim ulega ich substancja.

Odkryte przez obserwatorjum w Heidelbergu „nowe" słońce, jest właśnie niczem innem, jak widmem potwornej eksplozji, która dokonała się w tej części nieba, którą nazywamy konstelacją Orła. Nie ulega wątpliwości, że wkrótce widmo to zniknie i nieznany ciemny glob widnieć będzie tylko w zapiskach astronomów.

Japoński minister spraw zagranicznych Mochizuki ogląda nowo zbudowaną dla marynarki łódź motorową „Nanida".

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

5)

CLAUDE FARRERE.

Sto miljonów w złocie.

(Tłum. Gabryel Karski).

(Dalszy ciąg).

— Jeżeli powiedzieliście prawdę, majątek wasz pewny.

— Tak. I wielmożnego pana także.

Jan-Paweł Chappart wciąż jednak był zamyślony.

— To szczególne — mruknął po chwili. — Przecież tę waszą historję musi znać niemiecki drugi oddział?

— Słusznie i sprawiedliwie powiedziane! Sprawiedliwie i słusznie! Sam nawet pomyślałem sobie to samo co wielmożny pan: cały niemiecki oddział drugi musi o tem wiedzieć.

— Czemuż tedy nie wzięto się do poszukiwań?... Bo nie prowadzono ich: w przeciwnym razie byłoby to wiadome!

— Nie szukano, napewno nie szukano — uznał roztropnie Pat O'Donoghan. — Lecz być może dlatego, iż ci coby ewentualnie znaleźli, nie mogliby na tem skorzystać: Niemcy, wielmożny pan wie o tem jeszcze lepiej ode mnie, są winni dużo pieniędzy bardzo wielu gościom... Jest zresztą jeszcze inny szkopuł: szukać — łatwo to powiedzieć! Ale morze nie należy do wszystkich...

— Jak? — poruszył się Jan-Paweł Chappart — morze nie do wszystkich należy?

— Ha, dalibóg że nie, wielmożny panie! — zanaczył z przekonaniem Irlandczyk: — morze należy do Anglików...

— Proszę! — rzekł Jan-Paweł Chappart, otwierając portfel — oto dwadzieścia franków na obiad i osiemdziesiąt franków za to, że wiecie do kogo morze należy. Razem sto franków. A to — mój bilet wizytowy. Przyjdźcie kiedy zechcecie.

— Wielmożny pan może być spokojny — oświadczył jak najlojalniej Pat O'Donoghan — przyjdę, rzec można niezwłocznie: gdy tylko przepiję te sto franków...

Rozdział IV.

Sześć tuzinów ślimaków.

Opuściwszy bar na ulicy Taitbout, Pat O'Donoghan nastawił się pod wiatr, wypatrzył gwiazdę polarną i rozwinął żagle w kierunku jemu jednemu tylko znanemu południkowi. Zaczem popłynął — z godnością, bez pośpiechu. Stufrankowy banknot szeleszczący w jego kieszeni, napawał go nadzwyczajną pewnością siebie I za każdym razem, gdy miał policjanta, nieruchomo a melancholijnie sterczącego na skrzyżowaniu ulic, Pat O'Donoghan ocierał się niemal o niego ostentacyjnie. Bowiem w głębi duszy pragnął aby go zainterpelował ów skromny przedstawiciel władzy Republiki Francuskiej. Jakim że tonem mógłby mu wówczas odpowiedzieć: „Jestem przyjacielem czcigodnego gentlemana Jana-Pawła Chappart, którego bilet wizytowy oto posiadam. I mam w kieszeni cztery funty". Gdyż dla Pata O'Donoghan'a, który opuścił Anglję zanim kurs waluty dostał się do jaskini Ali-Baby i czterdziestu rozbójników, funt szterlingów odpowiadał wciąż dwudziestu pięciu frankom.

Tak płynął sobie Pat O'Donoghan przez ulice, aleje i bulwary, aż dostrzegł z przodu od sztymborku, kiepsko oświetlone wejście do szynku, którego gospodarz, ogromny drab, rodem z Ménilmontant przed dwoma miesiącami wydalił Pata O'Donoghana z tego przybytku rozkoszy zapomocą kopniecia wymierzonego w dolne pogranicze pleców: owego bowiem dnia Pat O'Donoghan nie zapłacił za konsomację; nie zapłacił zaś dlatego, że nie mógł zapłacić.

— Jestem gentlemanem — ryczał śród głuchej nocy. — Zapłacę! zapłacę już niebawem. Mam sto miljonów złotem!

— No, to dodaj jeszcze to, dla zaokrąglenia rachunku! — oświadczył szynkarz, obijając mu pośladki.

Upłynęły cztery miesiące. Pat O'Donoghan, dumny, jak na Irlandczyka przystało, dostojnie wkroczył do knajpy.

—Hę! to ty! — zawołał gospodarz, momentalnie spęczniały ze złości.

— To ja! — oznajmił Irlandczyk tak dumnie, iż tą jego czelność byłaby mogła wydać się pokorą.

Korzystając z wywołanego zdumienia w całym zakładzie, Pat O'Donoghan usadowił się przy najlepszym z wolnych stolików.

— Kelner! — zawołał, silac się nie podnosić zbytnio głosu.

Kelnera wogóle nie było: gospodarz sam dawał sobie rade z obsługiwaniem gości. A gospodarz nie podszedł do stolika: był tak zdziwiony, że nogi odmawiały mu posłuszeństwa.

— Kelner! — powtórzył Pat O'Donoghan, wciąż niedbałym półgłosem.

Jednym wściekłym susem szynkarz poskoczył wreszcie ku niemu.

— To ty? Więc co? Czego jeszcze sobie życzysz?

— Życzę sobie sześć tuzinów ślimaków — z angielską flegmą wyłożył Pat O'Donoghan. — Sześć tuzinów morowych ślimaków, panie kelner! i proszę postarać się, żeby tuziny liczyły po dwanaście sztuk, a nie po jedenaście i pół, jak ostatnim razem! Ale, a propos! Czy zapłaciłem za ten ostatni, niepełny, tuzin? Być może zapomniałem, zajęty całym szeregiem bardzo poważnych interesów... Zatem, proszę zaraz wziąć ten banknot, odliczyć sobie należność, zachować dziesięć albo dwanaście franków napiwku, podać mi to co zamówiłem i pozostawić mię w spokoju. I bardzo proszę być nieco grzeczniejszym. Ja ci nie ubliżam, podły gburze! proszę zachowywać się tak samo wobec gentlemana jakim jestem.

Rozdział V.

Tierresse, Chappart, Troudue i S-ka.

Na półpiętrzu nieruchomości w dzielnicy de la Madeleine mieszczą się biura wielce szanownego armatora Izaaka Tierresse.

I w tej samej chwili, gdy Pat O'Donoghan beształ, jak się patrzy, swego szynkarza, Tierresse beształ, jak jego zdaniem wypadało, jednego ze swych kapitanów imć Troudue'a, dobrze znanego na szlaku Dunkierka—Marsylja.

—Troudue! nie znam głupca równego panu! Jesteś pan niewątpliwie doskonałym marynarzem! I z tego jestem dumny!...

— To chyba raczej ja mogę być z tego dumny!

— Proszę milczeć! Nie słucham nawet pańskich impertynencyj. Nadto jesteś pan wytrawnym żeglarzem! I nie jesteś pan furjara: rozumiesz się na interesach!...

— O, co to, to nie! Djabła tam!... Gdybym się rozumiał na interesach, pan byłby na moim mostku, a ja w pańskim gabinecie!

— Milczeć, powiadam! Cóż to, tylko panu tu wolno mówić? Stwierdzam, że z pana sprytny chłop i że jesteś dobrym marynarzem...

— Dobra, proszę dalej: aż dotąd, zgadzamy się

— Ale jesteś pan próżniak, hulaka gracz i licząc lat czterdzieści pięć...

— Czterdzieści cztery i pół!...

— Licząc lat czterdzieści cztery i pół, zachowałeś pan obyczaje nader osobliwe

— No, proszę?

— Służę: przedewszystkiem masz pan niesamowitą kochankę...

— Życie prywatne obywateli nie należy do państwa. Pan sam coś o tem wie...

— Troudue! Do stu piorunów! Cóż pan tu znów insynuuje?

— Nie ma potrzeby, nie insynuować. I pan wie lepiej ode mnie co mam na myśli.

— To już za wiele Troudue! Towarzystwo powinno było już dziesięć lat temu pozbyć się takiego człowieka jak pan, który niczego nie szanuje...

d. n.

—:o:—

Nowe instytucje miejskie.

Jutro, t. j. w sobotę, dnia 1 października r. b., odbędzie się szereg uroczystości związanych z powstaniem kilku nowych instytucyj miejskich.

Mianowicie: o godz. 3 po poł. nastąpi założenie i poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach szkolny przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 124, który mieścić będzie 15 sal wykładowych szkolnych.

Tegoż dnia o godz. 4 po poł. odbędzie się założenie i poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach szkolny przy ul. Łęczyckiej Nr. 13, obliczony na 26 sal wykładowych.

Po za tem w tymże dniu o godz. 4.15 po poł. nastąpi poświęcenie budowy domu czynszowego dla bezdomnych przy ul. Napiórkowskiego Nr. 76, w którym około 120 rodzin znajdzie mieszkania po 1 pokoju i kuchni.

Wreszcie o godz. 5 po poł. odbędzie się poświęcenie gmachu domu wychowawczego dla młodzieży przy ul. Przędzalnianej 66, obliczonego na 180 miejsc.

Posiedzenie Komisji Teatralnej.

We wtorek, dnia 4 października r. b., o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury przy ul. Piramowicza Nr. 3, posiedzenie Komisji Teatralnej z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokółu; 2) sprawozdanie dyr. Gorczyńskiego; 3) zatwierdzenie: a) najbliższego repertuaru Teatru Miejskiego, b) cen biletów; 4) wolne wnioski.

Miejski Zakład Kąpielowy.

Ponieważ wielu mieszkańców Łodzi sądzi, że Miejski Zakład Kąpielowy (Wodna 25) służy wyłącznie dla przymusowych kąpieli osób niechlujnych oraz dla dziatwy uczęszczającej do publicznych szkół powszechnych — Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej wyjaśnia, iż zakład ten ma za zadanie nietylko walkę z niechlujstwem, lecz i danie możności niezamożnej sferze pracującej korzystania za niską opłatą z wygodnego, urządzonego według wszelkich ostatnich wymagań higjeny zakładu kąpielowego.

Miejski Zakład Kąpielowy przy ul. Wodnej otwarty jest dla publiczności codziennie (prócz świąt) od godziny 8 rano do 9.30 wieczorem, a w dni przedświąteczne do godz. 10.30 wieczorem.

Łaźnie rzymskie i parowe czynne są dla kobiet w środy i czwartki od godz. 3 do 9.30 wieczorem, dla mężczyzn zaś w piątki i soboty od godz. 8.30 rano do 10 wieczór.

Ceny za kąpiele wynoszą: wanna I kl. zł. 1.30. II-ej klasy — zł. 1.10, wanna ulgowa II kl. dla pracowników miejskich i nauczycielstwa szkół powszechnych — 75 gr. Łaźnie z natryskiem — 70 gr., same natryski — 35 gr.

Związki, stowarzyszenia i t. p. otrzymują pewne zniżki od poszczególnych cen.

Jednocześnie pragnącym korzystać nie z łaźni parowych, rzymskich i natrysków lecz z wanien — zwraca się uwagę, aby w celu uniknięcia długiego oczekiwania na swą kolejkę w soboty i dnie przedświąteczne, korzystali z wanien o ile możności w pozostałe dni tygodnia.

„ZAGADNIENIE PŁCI W ŚWIETLE BADAŃ BIOLOGJI WSPÓŁCZESNEJ".

Dziś w sali Tow. Krajoznawczego, przy Al. Kościuszki 17 p. W. Nowiński z Zurichu wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienie płci w świetle badań biologji współczesnej". Początek o godz. 8-ej. Odczyt oorganizuje Tow. Przyrodnicze im. S. Staszica.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Otwarta wczoraj wystawa mistrzów malarstwa polskiego przedstawia się imponująco ze względu na wysoką wartość artystyczną dzieł Czachórskiego, Axentowicza, Fałata, Malczewskiego, Żmurki, Borucińskiego, Rapackiego, Wyczółkowskiego i innych oraz przepiękną dekorację, złożoną z makat wschodnich i kryształów francuskich.

Dyrekcja Miejskiej Galerji Sztuki ostrzega instytucje przed oszustem, który sprzedaje podrobione przez siebie bilety wejścia na wystawę. Mając wyraźne poszlaki, sprawę skierowano do urzędu śledczego.

Zamorska fantazja pseudo-eskulapa.

Lekarz z urojenia przed Sądem Okręgowym w Łodzi.

Za bezprawne korzystanie z tytułu doktora skazany został na 6 mies. więzienia.

Swego czasu donosiliśmy o przybyciu do Łodzi z Ameryki niejakiego Józefa Matulewicza, podającego się za doktora medycyny, który w krótkim czasie zdobył sobie popularność na bruku łódzkim. Nie zajmował się on jednak praktyką lekarską, twierdził bowiem, iż w Nowym Jorku posiada kilka klinik medycznych oraz poważne przedsiębiorstwa handlowe, które dają mu tak poważne dochody, że nie chce robić konkurencji lekarzom łódzkim.

Sprawą tą jednak zainteresowała się Izba Lekarska w Łodzi, która zwróciła się do urzędu śledczego z prośbą o sprawdzenie, czy Matulewicz posiada prawo korzystania z tytułu doktora medycyny.

Pewnego dnia urząd śledczy przesłał Matulewiczowi wezwanie i zażądał od niego przedstawienia sobie dowodów, stwierdzających ukończone przez niego studja medyczne. Matulewicz okazał dowód osobisty zagraniczny, wydany przez konsulat polski w Nowym Jorku, w którym rzeczywiście obok nazwiska figurował tytuł doktora. Urzędnikowi sprawdzającemu dowód wydało się jednakowoż, iż niektóre dane pisane są w nim innym atramentem i innym charakterem pisma, sprawdził więc dokładnie powyższy dowód.

Okazało się, że podejrzenia urzędnika były uzasadnione, albowiem data ważności paszportu zmieniona była przez niepowołaną osobę z 1926 na 1927 rok, jak również tytuł „doktór" przed nazwiskiem dopisany był inną ręką.

Matulewicz twierdził jednakowoż w dalszym ciągu, iż jest faktycznie doktorem medycyny, wobec tak jawnych dowodów winy, jednak władze śledcze przekazały jego sprawę Sądowi Okręgowemu w Łodzi.

Wczoraj Matulewicz zasiadł na ławie oskarżonych. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż nieprawnie używał tytułu doktora medycyny oraz sfałszował dowód osobisty.

Matulewicz do winy się nie przyznał, twierdząc, iż jest faktycznie lekarzem. Dyplomu swego nie może niestety okazać, ponieważ w czasie podróży z Ameryki do Polski skradziono mu go na okręcie wraz z pugilaresem zawierającym 18 tysięcy dolarów. Nie meldował on jednak o kradzieży, ponieważ suma ta jest drobnostką w porównaniu z tym majątkiem, jaki posiada.

Świadkowie, starzy znajomi Matulewicza jeszcze z przed wyjazdu jego do Ameryki stwierdzili jednakowoż, iż nie przypominają sobie aby on kiedykolwiek studjował medycynę, znają go jednak jako nałogowego pijaka. Ekspertyza lekarska zaś udowodniła, iż Matulewicz prawdopodobnie właśnie skutkiem nadużywania alkoholu, choruje na manję wielkości i z tego powodu uroił sobie, iż jest doktorem medycyny oraz człowiekiem bogatym.

Sąd po naradzie skazał fałszywego lekarza na 6 miesięcy więzienia. (i)

—:::—

Uruchomienie stacji meteorologicznej na lotnisku łódzkiem.

Inowacja ta podnosi skalę gwarancji lotów.

W obszernym planie robót inwestycyjnych, realizowanych przez wojewódzki komitet LOPP w Łodzi znajduje się również budowa stacji meteorologicznej, która dawałaby meldunki o stanie pogody na linjach komunikacyjnych do wszystkich portów lotniczych, zwiększając tem gwarancję bezpieczeństwa lotów. Dzięki wysiłkom stacja ta została już zmontowana na letnisku łódzkiem i służy dla celów informacji o stanie pogody dla pilotów aparatów lotniczych na linji Łódź-Warszawa, Łódź - Kraków i Łódź - Lwów. Działalność tej stacji odbywa się w porozumieniu z państwowym instytutem meteorologicznym, który przysłać ma specjalnego mechanika dla obsługi technicznej w Łodzi.

Wybory do zarządu Kasy Chorych nie odbędą się.

Ministerstwo Pracy przedłużyło kadencje rad.

Na jesieni r. b. odbyć się miały wybory do rady Kasy Chorych ze względu na kończącą się kadencję. Tymczasem, pomimo przygotowań — wybory zostały odłożone, ponieważ specjalne zarządzenie Min. Pracy przedłużyło kadencję wszystkich rad o jeden rok. W związku z tem nie odbędą się również wybory do zarządu Kasy, gdyż to przedłużenie kadencji obejmie również i zarząd. Wobec tego zwołanie rady Kasy Chorych nie nastąpi i ulegnie dalszej zwłoce, ponieważ rada musi zbierać się raz do roku dla podejmowania najważniejszych uchwał i wniosków, jak np. w sprawach specjalnych pożyczek i nadzwyczajnych zakupów. Normalny tok pracy nie ulegnie wobec tego żadnej zmianie. (e)

Połączenie lotnicze Łodzi z Poznaniem.

Przedstawiciele spółki lotniczej „Aero" na lotnisku łódzkiem.

Wczoraj przybyli do Łodzi przedstawiciele spółki lotniczej „Aero" w Poznaniu, w celu omówienia sprawy podjęcia komunikacji lotniczej pomiędzy Łodzią a Poznaniem, wobec rozbudowy sieci lotniczej przez to towarzystwo. Przedstawiciele „Aero" udali się w towarzystwie komendanta portu lotniczego w Łodzi p. Tadeusza Woźnickiego na lotnisko łódzkie w Lublinku, gdzie zapoznali się dokładnie z jego urządzeniami technicznemi, wyrażając uznanie dla wysokiego poziomu tych urządzeń, które stawiają lotnisko łódzkie w szeregu pierwszych w Polsce. Następnie odbyła się dłuższa konferencja z przedstawicielami wojewódzkiego komitetu LOPP, którzy sprecyzowali swe warunki, na jakich mogliby oddać spółce poznańskiej „Aero" prawo eksploatacji linji samolotowej Łódź — Poznań. Warunki te pokrywają się w ogólnych zarysach z warunkami, na jakich polska linja lotnicza „Aerolot" w Warszawie prowadzi eksploatację linji lotniczej Warszawa — Łódź. Przedstawiciele „Aero" po zapoznaniu się z temi warunkami oświadczyli, że w najbliższym czasie udzielą na nie odpowiedzi, tak, aby ewentualnie komunikację lotniczą pomiędzy Łodzią a Poznaniem można było podjąć jeszcze w ciągu października. (e)

—:::—

Odszkodowania po poległych żołnierzach armji amerykańskiej.

Wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W sprawie odszkodowań, wypłacanych przez Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki rodzinom żołnierzy armji amerykańskiej, poległych w wojnie światowej Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że na podstawie obowiązującego obecnie regulaminu Biura Weteranów Stanów Zjednoczonych Ameryki podania osób, które były zależne materjalnie od poległych na wojnie, ewentualnie zmarłych z powodu wypadków podczas służby w wojsku Stanów Zjednoczonych mogą być przedkładane dyrekcji Biura Weteranów Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie jedynie przed upływem lat dziesięciu od daty śmierci danego żołnierza. Zatem w r. 1928 ulegną przedawnieniu niezgłoszone pretensje tego rodzaju, wynikłe wskutek wypadków podczas wojny światowej.

O wypłatę odszkodowania wojennego mogą się ubiegać: żona, o ile nie wyszła zamąż ponownie, dzieci, matka lub ojciec, pasierby, nieślubne, lub adoptowane dzieci poległego, ewentualnie zmarłego w związku ze służbą w wojsku Stanów Zjednoczonych.

Wobec powyższego osoby zainteresowane, które dotychczas nie zgłosiły swych pretensyj, winni w interesie własnym zgłosić swe podania bezpośrednio do:

„U. S. Veterana Bureau, Washington D. C." lub też należycie ostemplowane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Podanie wstępne może być w formie zwykłego listu w języku polskim. W podaniu należy wyszczególnić imię i nazwisko danego żołnierza, nazwę miejscowości w Stanach Zjednoczonych Ameryki, z której wstąpił do służby w wojsku i o ile możliwe rodzaj broni i ewentualnie dokładny adres wojskowy.

Powyższe nie dotyczy spraw będących w toku załatwiania, lub załatwionych.

4 zł. 95 gr.

PRENUMERATA MIESZANA OBU BIBLJOTEK „ROJU" ZA KWARTAŁ IV 1927 ROKU.

I. Bibljoteka powieściowa.

519. WANDA MELCER - RUTKOWSKA — **„NARZECZONY Z ANGORY"** — (oryginalna powieść polska).
520. LAURIDS BRUUN — **„NIEPOCIESZONA WDOWA"** (z duńskiego).
521. A. ZARZYCKA — **„DZIKUSKA"** (oryginalna powieść polska).
522. LOUIS HEMON — **„PIĘŚCIARZ MALONE"** (powieść sport. z franc.)
523. CHESTERTON — **„NIEWINNOŚĆ OJCA BROWNA"** (z ang.— dedekt.)
524. SZMIELOW — **„KELNER"** (powieść pisarza sowieckiego, tłum. z rosyjsk.)

II. Bibljoteczka hist.-geogr.

z cyklu szpiegowskiego.
84. WŁADYSŁAW MERGEL — **„TAJNIKI SZPIEGOSTWA CZESKIEGO".**

Z cyklu „Zaludnione niebo".
85. STAN. STRUMPH-WOJTKIEWICZ — **„LINDBERGH"** (życie jego i dzieje walki o Atlantyk).

Z cyklu „Ekran i scena".
86. HANNA SKARBEK — **TRUJĄCA SYRENA ANDALUZJI"** (pamiętniki tancerki Otero)

Z cyklu szpiegowskiego.
87. **„SZPIEGOSTWO W POLSCE".**

Z cyklu „Rosja na rubieży".
88. DR. J. P. ZAJĄCZKOWSKI — **„BADMAJEW i MIKOŁAJ II".**

Z cyklu „Wielkie procesy"
89. ZOFJA DROMLEWICZOWA — **„SPADEK, KTÓREGO NIE BYŁO".**

T-wo Wyd. „RÓJ s. z o. o.
Warszawa, Kredytowa 1.
P. K. O. 9880.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

„Czarny Orzeł"

W roli głównej najpiękniejszy artysta świata
— **Rudolf Valentino** —

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m.60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Piątek, 30-go września.

Warszawa, 1111 m. — 9.00 Transmisja z Poznania. Nabożeństwo żałobne i tumulacja zwłok ks. kard. Ledóchowskiego w katedrze poznańskiej. Kazanie wygłosi J. E. ks. biskup Lisiecki; 12.00 Sygnał czasu i komunikaty; 12.15 Transmisja z wystawy foto-kinematograficznej. Odczyt p. t. „Film eksperymentalny" wygłosi dr. Zahorska; 12.30 Transmisja z Krakowa. Uroczyste posiedzenie Akademji Umiejętności z okazji przyjazdu P. Prezydenta Rzplitej; 15.00 Komunikaty. Przerwa. 16.30 Transmisja z Poznania. Referat J. E. ks. biskupa Okoniewskiego p. t. „Znaczenie misji w dobie obecnej" z okazji Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego; 17.00 Program dla dzieci i młodzieży: Żywy numer „Płomyka" (pismo dla dzieci i młodzieży), ilustrowany muzyką i śpiewami; 17.50 Nad program i komunikaty; 18.00 Koncert popołudniowy. 19.00 Komunikaty P. A. T.; 19.15 Rozmaitości, wypowie p. Ludwik Lawiński; 19.35 Odczyt p. t. „Gry i zabawy, jako czynnik wychowawczy", wygłosi p. Tadeusz Chrapowski (dział „Sport i wychowanie fizyczne"); 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja inauguracyjnego koncertu simfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. W programie koncertu: Z. Noskowski: Symfonja „Od wiosny do wiosny", K. Szymanowski: Koncert skrzypcowy: a) L. Różycki Poemat symfoniczny „Bolesław Śmiały", b) K. Rathaus: Impresje symfoniczne; 22.00 Komunikaty i sygnał czasu.

Rejestracja rocznika 1909.

Dziś winni się stawić w lokalu przy ul. Traugutta 10, do rejestracji, mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie 3 kom. pol. o nazwiskach na litery T. U, W, oraz zamieszkali w obrębie 10 kom. pol. na litery N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż.

Jutro zaś zamieszkali w obrębie 3 kom. pol. o nazwiskach na litery Z. Ż i 12 kom. pol. na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J. (b)

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH POLSKIEJ Y. M. C. A.

Polska YMCA prowadząc od pięciu lat kursy języków obcych umożliwiła wielu słuchaczom kursów uzyskanie lepszego stanowisko w przemyśle i handlu oraz niejednemu wyjazd zagranicę na dalsze studja techniczne.

W bieżącym roku szkolnym kursy rozpoczynają się w pierwszych dniach października, 3/X o godz. 7.25 angielski początkowy pod kierownictwem rodowitej Angielki p. Geselle, 4/X o godz. 7.25 średni kurs niemieckiego pod kierownictwem p. Schultzówny.

Dla słuchaczów istnieje czytelnia czasopism w obcych językach, bibljoteka angielska złożona z 300 tomów i kluby konwersacyjne, z których klub Angielski ma pięćcioletnią tradycję.

Opłata 10 zł. mies. Zapisy nowych kandydatów są przyjmowane codziennie od 5 do 9 wiecz., Piotrkowska 89 I p.

STACJE KOPULACYJNE W POWIECIE.

Instruktor rolny Sejmiku Łódzkiego inż. T. Biernacki, zgodnie ze zmianą podstaw, zaaprobowanych przez Sejmik w sprawie stacjonowania rozpłodników, zawarł nowe umowy w tym przedmiocie z szeregiem obywateli. Również są w toku sprawy związane z zakupem krów i jałówek rasowych dla fermy Wydziału Powiatowego w Czarnocinie. W najbliższym czasie nastąpi lustracja oraz premjowanie gospodarstw drobnych za celową organizację stadnin.

BRAK KOSZY DLA ODPADKÓW NA ULICACH MIASTA.

W myśl zarządzenia władz administracyjnych kara doraźna grozi również za porzucanie biletów tramwajowych, ustników i t. p. na chodniki, lub jezdnię. Tymczasem równocześnie z wydaniem podobnego zarządzenia nie ustawiono na ulicach koszy do odpadków, wobec czego przechodzień nie chcąc narazić się na karę musi wszelkie odpadki umieszczać w kieszeniach.

Dotychczas Magistrat rozmieścił kilka koszy jedynie na słupach na Placu Wolności. (b)

Poznaj przemysł krajowy.

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów w „Helenowie".

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego w parku „Helenów" jak należało się spodziewać, stała się atrakcją wielce pożądaną. Jako impreza, której piękno harmonizuje z pożytkiem, po za naczelną dewizą, jaką jest uświadamianie społeczeństa oraz zapoznawanie z produkcją krajową. Wystawa skutecznie propaguje wytwórczość rodzimą, niwecząc chiński mur uprzedzenia do tego co swoje, co nasze. Bogato zaopatrzona w eksponaty 250 firm krajowych z udziałem przemysłu miejscowego utwierdza w przekonaniu ogół, że prawie wszystko co społeczeństwo potrzebuje i czego wymaga, wytwarza się niegorzej i niedrożej w kraju. Wystawa posiada już swoją tradycję w dziedzinie krzewienia zamiłowania do produkcji ojczystej oraz szerzenia propagandy gospodarczej samowystarczalności Polski. Trzy poważne zadania spełnia ta impreza, a mianowicie handlowe, dydaktyczne i polityczno-gospodarcze.

Zadanie polityczno-gospodarcze wystawy polega na opanowaniu rynku wewnętrznego przez polski przemysł, wzmożenie wytwórczości i ekspansja poza granice kraju. O celach dydaktycznych nie zapomniano. Specjalnie wyszkoleni prelegenci nie szczędzą trudu, aby licznie zwiedzającym ją szeregom młodzieży szkół średnich i zawodowych, w sposób przystępny i barwny scharakteryzować wytwórczość polską, ilustrując ją eksponatami i filmami przemysłowemi. Wystawa w całokształcie swym łącząc piękno z pożytkiem jest imprezą przemyślaną głęboko i jako taka stanowi żywy i barwny obraz gospodarstwa karjowego. Teren wystawy stał się miłem i ulubionem miejscem spotkań towarzyskich. Liczne atrakcje uprzyjemniające pobyt w pawilonach jej, jako to codzienne koncerty, audycje radjofoniczne, konkursy premjowe, filmowanie zwiedzających oraz sensacyjne produkcje akrobatyczne Człowieka-Muchy dopełniają harmonijną całość.

—:o:—

Rozwój kultury rolnej w powiecie.

Akcja doświadczalno-nawozowa.

Wydział powiatowy sejmiku łódzkiego prowadzi intensywną akcję w kierunku rozwoju kultury rolnej na terenie powiatu. Na wysokim poziomie są prace w zakresie udzielania porad rolniczych. Dział ten podlega w wydziale powiatowym inż. Biernackiemu. W okresie od 1 marca do 1 września r. b. udzielono porad rolnych zgórą 300, przeważnie w sprawie zalesiania nieużytków, regulacji łąk, w przedmiocie reorganizacji systemu gospodarczego oraz organizacji gospodarstwa polowego. Wielu rolników na terenie powiatu korzysta ze stałych porad w sprawie reorganizacji ich gospodarstw, celem zwiększenia ich rentowności. Zaznaczyć należy, że znakomicie rozwijają się na terenie powiatu również spółki meljoracyjne, których liczba z każdym miesiącem wzrasta.

Akcja doświadczalna na terenie powiatu obejmowała w ciągu ostatnich miesięcy 20 poletek doświadczalno-nawozowych z żytem, owsem, kartoflami i burakami pastewnemi, założonych w myśl zasad ogólnie ustalonych przez polskie stacje doświadczalne. Poletka doświadczalne założono na typowych glebach powiatu w następujących miejscowościach: w Retkini 4 poletka, w Woli Rakowej — 4, w Kazimierzu — 1, w Stefanowie — 1, w Dąbrówce Wielkiej — 2, w Strumianach — 2, w Piaskowicach — 3, w Puczniewie — 3. Poletka doświadczalne zbożowe są w stadjum dokonywania omłotu, a poletka z okopowemi oczekują na dokonanie zbioru w porze właściwej i przedstawiają się w stanie zadawalniającym.

—:o:—

W obliczu strajku pracowników miejskich.

Ultimatum związków do Magistratu.

Wobec niezałatwienia przez Magistrat postulatów ekonomicznych, wysuniętych przez pracowników miejskich i wyczerpaniu wszelkich środków porozumienia, Zw. Zawodowy Pracowników Miejskich, Związek Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej, Związek Pracowników Miejskich i Zakładów Użyteczności Publicznej Z. Z. P. i „Praca" oraz Związek Pracowników Miejskich Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego wydały wspólną odezwę do ogółu pracowników Zarządu m. Łodzi, wzywającą ich na ogólny wiec, który odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali „Colosseum" przy ulicy Zachodniej 53. Na wiecu tym o ile sytuacja w ciągu dnia nie ulegnie zmianie, zapadnie uchwała proklamująca strajk. Niezależnie od tego w dniu dzisiejszym Związki Pracowników Miejskich wysyłają Magistratowi pismo z ostatecznem żądaniem załatwienia wszystkich postulatów wysuniętych przez pracowników miejskich jako to: przyznania 13 pensji, 25 proc. dodatku oraz wypłacenia jednorazowego dodatku mieszkaniowego.

O ile do godziny 2 po południu Magistrat odpowiedzi nie udzieli, Związki będą uważały, że postulaty ich zostały przez Magistrat odrzucone. (r)

„Groszowy teatr" i dzisiejszy „pałac świetlny".

Błyskawiczny rozwój współczesnej kinematografji.

W żadnej dziedzinie życia kulturalnego nie daje się zaobserwować postęp i rozwój tak błyskawiczny, jak w dziedzinie kinematografji. Ten odłam sztuki jest tak młody, że niekoniecznie trzeba być starcem, aby sobie przypomnieć jego początkowe stadjum i pierwsze kroki.

Nie minęło jeszcze dwadzieścia lat od czasu, kiedy nosiło nazwę „groszowego teatru" i tej nazwie całkowicie odpowiadało. Wejście rzeczywiście kosztowało dwa trojaki i tylko wyjątkowo rycerski kawaler, pragnąc ofiarować towarzyszce najlepsze miejsce, płacił podwójną sumę.

Jakże wyglądało ówczesne kino?

Sprytny przedsiębiorca wynajmował podłużną budę, w jednym końcu której umieszczał płótno, zaś w drugim — aparat projekcyjny, pomiędzy zaś płótnem i aparatem stawiano kilka rzędów krzeseł.

Na ścianach rozwieszano plakacik z napisami: „I rząd", „II rząd", „III rząd" i t. d., przed wejściem na stoliku stało specjalne pudełko, do którego składano miedziaki, a przed drzwiami wejściowemi wisiał plakat — „Żmija w koszu" (1000 metrów długości) i to wszystko.

Cała przepaść dzieli tego rodzaju „kin top" od dzisiejszych kin-pałaców.

Długą trzeba było przejść drogę i trzeba dodać, że przeważnie nie szło się po różach. Lecz zwalczając wszystkie trudności, uporczywie szło się naprzód i naprzód...

Znaczny postęp daje się zauważyć już parę lat przed wojną. Już w roku 1909 otwiera Paweł Dawidson w Berlinie kino na placu Aleksandra, które do dziś dnia wytrzymuje konkurencję swych młodszych kolegów. Podczas wojny rozwój nieco się zatrzymuje i rozkwit następuje po wojnie.

Zresztą tak się dzieje tylko w Europie, gdyż Ameryka, nie zaabsorbowana sprawami wojny, nie traciła ani chwili w ciągłem posuwaniu się naprzód w dziedzinie kinowości. Produkcja filmowa w krótkim czasie osiągnęła tam kulminacyjny punkt swego rozwoju i wymagała odpowiednich ram. W ostatnich latach Europa poczyniła kolosalne wysiłki, aby choć częściowo dorównać „yankesom".

W roku 1925 w Ameryce wybudowano największe kino świata, liczące 6000 miejsc, jednak i my w Starym Świecie po trafimy zadowolnić potrzeby dziesiątków tysięcy osób, spragnionych widowisk kinowych. Paryski „Gaumont-Palace", berliński „Capitol" — oto kina-pałace, imponujące swym rozmiarem i przepychem.

Nowoczesne kino postawiło sobie za zadanie dać widzowi porywające, urozmaicone, lecz zawsze wysoce artystyczne widowisko, które każdy może oglądać za tanią cenę w najbardziej komfortowych warunkach.

O ile to zadanie zostanie ściśle wypełnione, to wówczas nietylko obojętni, ale i „ideowi" wrogowie kina staną się najbardziej oddanymi mu przyjaciółmi.

St.

—:::—

Przyjmowanie uszkodzonych banknotów państwowych.

Państwowa kasa otrzymała nowe zarządzenia dotyczące przyjmowania uszkodzonych biletów banknotowych ,państwowych i zdawkowych.

Przyjmowane będą bez ograniczeń banknoty, które posiadają nie mniej niż dwie trzecie powierzchni oraz serję i numer z podpisami. (b)

Przekazy pocztowe do Gdańska od jutra.

Od jutra urzędy pocztowe i telegraficzne przyjmować będą wypłaty na przekazy pocztowe i telegraficzne oraz przekazy PKO do Gdańska do kwoty 450 zł. od jednej osoby w ciągu jednego dnia, bez wymaganego dotychczas zezwolenia Izby Skarbowej.

Przy wysyłce kwot ponad 450 zł. jak również przy przesyłaniu do Gdańska pieniędzy i walorów w listach wartościowych bez względu na wysokość kwoty musi wysyłający przedstawić zezwolenie Izby Skarbowej podczas gdy w przesyłaniu pieniędzy z Gdańska do Polski za pośrednictwem urzędu pocztowego w Gdańsku niema żadnych ograniczeń. (b)

NOWY SYSTEM WSIADANIA I WYSIADANIA Z TRAMWAJÓW.

Z dniem jutrzejszym wprowadzona zostanie na tramwajach miejskich dawno oczekiwana inowacja, a mianowicie system wchodzenia przez tylny a wychodzenia przez przedni pomost tramwajowy. (b)

Komunikaty.

Komitet Wyborczy Stow. b. Wojskowych Armji Polskiej komunikuje, iż dnia 29 b. m. została zgłoszona lista kandydatów do Rady Miejskiej i w kolejności otrzymała Nr. 27.

Podając powyższe do wiadomości wszystkim byłym wojskowym, oświadczamy, iż zgłoszona przez nasze Stowarzyszenie b. Wojskowych Armji Polskiej lista kandydatów do Rady Miejskiej nie ma nic wspólnego z listą Nr. 17 t. j. Związkiem b. Wojskowych i Inwalidów Wojennych.

W uzupełnieniu podajemy do wiadomości, iż komitet wyborczy, mieszczący się w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 77 czynny jest od godz. 8-ej do 22-ej bez przerwy.

Komitet Wyborczy Stowarzyszenia b. Wojskowych Armji Polskiej.

2584

Co dzień niesie?

Wrzesień
30
Piątek

DZIŚ: Hieronima Kapł.
JUTRO: Bł. Jana z Dukli

Wschód słońca 5.34
Zachód słońca 17.20.
Wschód księż. 8.45.
Zachód księż 21.02.
Długość dnia 11.56.
Ubyło dnia 4.52.

—:o:—

P. Prezydent Rzplitej na terenie województwa łódzkiego.

W dniu wczorajszym przejechał w drodze do Krakowa przez teren województwa łódzkiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

Na granicy województwa oczekiwali Pana Prezydenta p. wojewoda Jaszczołt w towarzystwie wojewódzkiego komendanta Policji Państwowej, p. Foerstera. Pan wojewoda Jaszczołt oraz inspektor Foerster towarzyszyli Panu Prezydentowi przez całe terytorjum województwa łódzkiego.

Przyjazd p. Prezydenta Rzplitej do Tomaszowa.

Onegdaj udała się do Spały delegacja m. Tomaszowa w składzie prezydenta Adamskiego, wiceprezydenta Fruchta i ks. kanonika Szymańskiego. Delegacja przyjęta została przez p. Prezydenta Rzplitej, któremu wręczyła egzemplarz pamiątkowej monografji Tomaszowa. Przedstawiciele Tomaszowa zwrócili się następnie do p. Prezydenta z prośbą o łaskawe przybycie do Tomaszowa w celu zapoznania się z nowowybudowanym gmachem Magistratu tomaszowskiego. P. Prezydent oświadczył delegacji, że w najkrótszym czasie postara się przybyć do Tomaszowa. (e)

KURATOR OWIŃSKI PRZENIESIONY W STAN SPOCZYNKU.

Wczoraj w „Monitorze Polskim" ukazało się rozporządzenie, w myśl którego kurator okręgu szkolnego łódzkiego p. Jan Owiński został przeniesiony w stan spoczynku. Na stanowisko to powołany będzie prawdopodobnie dotychczasowy kurator okręgu białostockiego p. Gąsiorowwski. (u)

CZERWONY KRZYŻ DLA POWODZIAN.

Okręg Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża wyasygnował na rzecz ofiar powodzi w Małopolsce zł. 5000.— Suma powyższa została przekazana Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy dla Powodzian w Małopolsce Wschodniej.

KURSY OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.

Zarząd Główny Czerwonego Krzyża w Warszawie w zrozumieniu doniosłości społecznej przygotowania wykwalifikowanych instruktorów obrony przeciwgazowej zorganizował przy współudziale władz wojskowych specjalne kursy dla inspektorów tej obrony.

Okręg Łódzki Czerwonego Krzyża chcąc zapewnić województwu łódzkiemu pewną liczbę wyszkolonych instruktorów, w porozumieniu z Łódzkim Kuratorem Szkolnym wysłał na powyższe kursy do Warszawy 10 kandydatów - nauczycieli szkół powszechnych z województwa łódzkiego.

POSADY NAUCZYCIELSKIE W OKRĘGU ŁÓDZKIM.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego ogłosiło konkursy na posady kierowników publicznych szkół powszechnych w następujących miejscowościach: w Łodzi, w powiecie brzezińskim, pow. piotrkowskim, kaliskim i w powiecie radomskowskim. Ogółem do objęcia jest 59 posad, przyczem w samym powiecie radomskowskim 51.

Refektant na posadę kierownika otrzymuje nieszkanie i pewną ilość ziemi ornej.

Podania należy wnosić w drodze służbowej do dn. 15 października r. b. do Inspektoratu Szkolnego tego powiatu, w którym znajduje się posada objęta konkursem. (u)

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

31 LIST WYBORCZYCH:

12 polskich, 11 żydowskich, 2 niemieckie, 6 fikcyjnych.

* * *

Skończyło się składanie list kandydatów. W dniu wczorajszym, jako w ostatnim terminie zgłosiły się te komitety, które albo do ostatniej chwili szukały zbliżenia do innych grup lub same miały nadzieję przyciągnąć inne zrzeszenia, — lub też komitety, które opracowywały kolejność kandydatur.

Najważniejszym może wypadkiem wczorajszego dnia było zblokowanie się komitetu Pracowniczo-Rolniczego z komitetem Pracowników Umysłowych.

Już w numerze niedzielnym przytoczyliśmy rozmowę z adw. Biłykiem, prezesem komitetu Pracowniczo-Robotniczego, w której podkreślił, iż jedynie trudności natury organizacyjnej stoją na przeszkodzie w osiągnięciu porozumienia.

Gdy więc ujawniła się po obu stronach dobra wola była nadzieja stworzenia wspólnego frontu.

Długie pertraktacje zakończyły się kompromisem. Postanowiono wystawić jedną listę „Komitetu Pracowniczego Łodzi".

Lansowane pogłoski o pewnej niechęci ze strony P. O. W. do adw. Biłyka okazały się nieścisłe i wylęgłe na fałszywych przesłankach.

Przeglądając listę kandydatów „Komitetu Pracowniczego Łodzi" zauważa się poważny procent nazwisk przedstawicieli inteligencji pracującej.

Numery list nie są jeszcze definitywnie ustalone.

Komitet Wyborczy zrzeszeń Gospodarczych przy „Resursie" nie mając zbytniego afektu do uzyskanej 14-stki, zgłosił się z drugą listą, która otrzyma prawdopodobnie numer 24.

Tworem zaś ostatnich godzin jest Komitet Wyborczy Stowarzyszenia b. Wojskowych Armji Polskiej", którego lista otrzymała nr. 27.

Stowarzyszenie to podkreśla, iż niema nic wspólnego ze związkiem b. wojskowych i inwalidów wojennych.

Całe szczęście, iż termin składania list już się skończył!

Napewno jeszczeby z biegiem dni kilkanaście wyrosło komitetów! Trudno! Ambicje ludziska mają i każdy czuje w sobie wigor radziecki.

JAK SIĘ ODBĘDZIE GŁOSOWANIE?

Głosowanie odbędzie się w dniu 9 października r. b. i trwać będzie od godz. 9 do godz. 21.

Głosowanie odbywa się w sposób następujący: wyborca wszedłszy do swego lokalu wyborczego, podchodzi do stołu, przy którym urzęduje Obwodowa Komisja Wyborcza, i wymienia swoje imię i nazwisko. Po sprawdzeniu czy imię i nazwisko jego znajduje się na liście wyborców i po stwierdzeniu tożsamości jego osoby, wyborca otrzymuje kopertę do głosowania ostemplowaną pieczęcią Głównej Gomisji Wyborczej, wkłada do niej kartkę i wręcza ją przewodniczącemu Komisji, który w jego obecności wrzuca ją do urny wyborczej.

Z uderzeniem godz. 21-ej przewodniczący danej obwodowej komisji wyborczej nakazuje zamknięcie lokalu wyborczego i od tej chwili mogą głosować tylko wyborcy, którzy jeszcze przed uderzeniem g. 21 znajdowali się w lokalu wyborczym.

WCZORAJ ZŁOŻONO 8 LIST.

Wczoraj wiecz. w ostatnim dniu składania list kandydatów, do Rady Miejskiej złożono następujące listy: Nr. 23 — Żydowscy mieszkańcy m. Łodzi" z Izraelem Szlamowiczem na czele; Nr. 24 — Komitet Wyborczy Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie, utrzymując dotychczasowy skład listy; Nr. 25 — Blok Pracowniczej Łodzi; Nr. 26 Żydowski Komitet Demokratyczny (ludowcy); Nr. 27 — Stowarzyszenie b. Wojskowych Armji Polskiej z pp. Szwarczewskim i Studzińskim na czele (niezależnie od listy inwalidów wojennych i b. wojskowych Nr. 17); Nr. 28 — Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy z p. Michaelisem; Nr. 29 — „Aguda" z pp. Mincbergiem, Mendelsonem i Bermanem na czele; Nr. 30 — Sjoniści, którzy w ostatniej chwili całkowicie zmienili listę z Rozenblatem na pierwszem miejscu; wreszcie lista Nr. 31 — Żydowski Blok Gospodarczy z p. Eisnerem na czele.

W ten sposób na 31 numerów nieważnych jest 6, zaś ważnych 25, a w tej liczbie jest niemieckich list 2, polskich 12 i żydowskich 11. (b)

DALSZE PRACE GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

W ciągu 3 dni od daty złożenia, Główna Komisja Wyborcza, winna zawiadomić pełnomocników list, czy lista została zatwierdzona, czy też posiada pewne usterki, które należy w ciągu 48 godzin usunąć.

Zawiadomienia te będą rozesłane przez główną Komisję do dnia 2 października włącznie, 3 zaś lub 4-tego października Główna Komisja Wyborcza ogłosi w prasie miejscowej skład wszystkich zatwierdzonych list.

Na tem narazie prace Komisji Głównej zostają zakończone. Dopiero w dniu wyborów t. j. 9 października rozpoczynają swą czynność z powrotem komisje obwodowe, w lokalach których odbywać się będzie składanie głosów przez wyborców, po czem zapieczętowane urny o godz. 9 wiecz. tegoż dnia przesłane zostają pod eskortą policji do Głównej Komisji Wyborczej, która rozpoczyna sprawdzanie i obliczanie głosów według rozdzielnika.

Rozdzielnik, który obecnie obliczony jest na 100 procentową frekwencję głosujących i wynosi wobec tego 3000 głosów na jeden mandat, będzie w czasie obliczania dostosowany do ilości oddanych głosów i najprawdopodobnie będzie znacznie niższy.

Wyniki głosowanie będą ogłoszone przez główną komisję wyborczą w poniedziałek dnia 10 października, nieoficjalne zaś wyniki wiadome będą już w nocy z niedzieli na poniedziałek. (i)

KANDYDATURY PRACOWNICZEJ ŁODZI.

Na liście kandydatów „Bloku Pracowniczej Łodzi" figurują kolejne następujące nazwiska: dr. Tomaszewski, adw. Biłyk, d-rowa Więckowska, Bilski, Brojerski, Sąsiak, Zalewski, Gajewski, Jerzykowski, Wymysłowski, Berkowicz, Maciejewski, dr. Krychowiecki, Feliks Piątkowski, Borzęcki, Pallander, Małachowski, Grzegorzak, Filipkowski, Stachowicz, Rau, Kasprzak, Lewandowski, Radziejewski i inni.

Pierwszy wiec zorganizowany przez nowoutworzony komitet wyborczy odbędzie się w najbliższą niedzielę. (b)

WIEC „RESURSY".

Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu Wyb. Zrzeszeń Gospodarczych przy „Resursie" postanowiono zwołać w niedzielę dwa zebrania informacyjne: w kinie „Resursa" i w halach targowych przy Al. Kościuszki. (b)

ZWIĄZEK ZAW. HANDLOWCÓW POLSKICH W ŁODZI.

W związku z wyborami do Rady Miejskiej w sobotę, dnia 1 października r. b. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu własnym, Piotrkowska 108, odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków rzeczywistych.

AKCJA N. P. R. - lewicy.

W dniu wczorajszym w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbyło się posiedzenie Komitetu Wyborczego NPR - lewicy pod przewodnictwem viceprezydenta Wojewódzkiego.

Na posiedzeniu postanowiono w nadchodzącą sobotę urządzić dwa wiece przedwyborcze, jeden na ul. Kątnej, drugi w sali Majstrów Fabrycznych przy ul. Żeromskiego.

Również postanowiono urządzić w nadchodzącą niedzielę kilka większych wieców i zebrań przedwyborczych.

Następnie ustalono termin masówek które odbędą się w przyszłym tygodniu w większych fabrykach łódzkich. (u)

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

Na ostatniem ogólnem zebraniu Związku Legjonistów Polskich omawiano sprawę wyborów do Rady Miejskiej.

Większość zebranych była za oficjalnem przystąpieniem do Bloku Pracowniczo Robotniczego Zjednoczonych Organizacyj dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej,, czemu najwięcej sprzeciwiał się prezes Związku.

Wobec takiego stanu rzeczy zebrani wyrazili votum nieufności dla prezesa i postanowili głosować w czasie wyborów na wspomniany blok.

Należy zaznaczyć, iż nie wszyscy członkowie Związku Legjonistów będą głosować na tę listę, gdyż jak wiadomo do związku należą jako legjoniści: poseł Michalak (NPR-prawica), dr. Fichna (NPR-lewica), dr. Weisberg-Wieliński (PPS) i inni, którzy są różnych zapatrywań politycznych.

ŻYDZI SIĘ ŁĄCZĄ.

Rzemieślnicy żydowscy, którzy pierwotnie postanowili wystawić własną listę wraz z kupcami drobnymi głosować będą na listę sjonistów, na której umieszczeni będą jej przedstawiciele. (b)

—:o:—

Prawo urlopów w przemyśle.

Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie majstrów fabrycznych.

Jak wiadomo, na mocy obowiązującej ustawy o urlopach z dnia 16 maja 1922 r., pracownikowi umysłowemu przysługuje prawo do miesięcznego urlopu oraz 3-miesięcznego wymówienia pracy, podczas gdy pracownik fizyczny uprawniony jest tylko do 2-tygodniowego urlopu wypoczynkowego. Otwartą natomiast pozostawała sprawa urlopów i terminu wymówienia dla majstrów fabrycznych.

Sprawę tę rozstrzygnął w tych dniach Sąd Najwyższy orzeczeniem swem w sprawie łódzkiego majstra Ogórkiewicza. Przebieg tej nader ciekawej sprawy przedstawia się jak następuje:

Przed dwoma laty Sąd Pokoju w Łodzi oddalił powództwo majstra Ogórkiewicza o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa Wyrobów Tkackich „Hirszberg i Birnbaum" zł. 417 gr. 39 z tytułu wynagrodzenia za niewykorzystanie 15 dni miesięcznego płatnego urlopu i 7 tygodni brakujących do 3-miesięcznego wymówienia, służącego mu na mocy zwyczaju, jako majstrowi tkackiemu. Wyrok taki wydany został na mocy opinji biegłego okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, który twierdził, że jakoby od czasu wznowienia pracy fabrycznej w Łodzi po wojnie istniał zwyczaj 6-tygodniowego wymówienia dla majstrów. P. Ogórkiewicz odwołał się do drugiej instancji.

Istotnie, Sąd Okręgowy po zbadaniu szeregu świadków wyrok pierwszej instancji uchylił i poszukiwaną pretensję w całości zasądził, na tej zasadzie, że powód był majstrem i że sąd nie zgodził się z opinją biegłego p. Wojtkiewicza jakoby majstrom przysługiwało 6-tygodniowe wymówienie pracy. Sąd Okręgowy natomiast przyjął pod uwagę, że w Łodzi jest przyjęty zwyczaj 3-miesięcznego wypowiedzenia dla majstrów. Tak samo nie podzielał sąd opinji p. Wojtkiewicza, jakoby majstrom przysługiwał urlop 2-tygodniowy, gdyż z mocy artykułu 16 rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 11.6 1923 r. majstrom przysługuje miesięczny urlop. Ponadto Sąd Okręgowy stwierdził, że zarówno Sąd Pokoju jak i biegły p. Wojtkiewicz, mylnie opierali się na okólniku Związku Przemysłu Włókienniczego, wobec niedojścia do porozumienia ze Związkiem Majstrów. Towarzystwo Akc. Wyrobów Tkackich „Hirszberg i Birnbaum" zaskarżyło wyrok Sądu Okręgowego do Sądu Najwyższego, domagając się skasowania tego wyroku. Jednakże Sąd Najwyższy nie podzielił wywodów pełnomocnika Towarzystwa Akc. i skargę kasacyjną oddalił, pozostawiając wyrok zaskarżony w mocy (r)

—:::—

Echa upadłości firmy „Jerzy Hordliczka i S-ka".

—:o:—

Sensacyjna rozprawa w Sądzie Okręgowym w Łodzi

Poddany szwedzki Söderström i spólnicy skazani na więzienie od 3 miesięcy do 1 roku.

Wczoraj wydział karny łódzkiego Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego rozpatrywał sensacyjną sprawę, która głośnem echem odbiła się w sferach kupieckich przeciwko znanemu na bruku łódzkim kupcowi szwedzkiemu Oskarowi Söderströmowi, lat 26 oraz towarzyszom jego: 32-letniemu Bolesławowi Stachurskiemu i 31-letniemu Romanowi Milkiemu, oskarżonym o oszustwo z art. 51, 591 cz. 2 kod. kar.

Jak wynika z zeznań świadków, sprawa ta przedstawia się następująco:

W dniu 25 września ub. r. Oskar Söderström w towarzystwie Stachurskiego Bolesława i Milkiego Romana przybył do dr. Bala zamieszkałego w Łasku, gdzie Söderström i Milke przedstawiwszy się jako pracownicy firmy „Jerzy Hordliczka i S-ka", dla sprzedaży części samochodowych przy ul. Piotrkowskiej 121, zaproponował; dr. Balowi aby sprzedał auto swoje szoferowi Stachurskiemu. Szofer Stachurski, zdaniem Söderströma i Milkie go zamówił w spółce Hordliczka nowe auto i tytułem zadatku wpłacił 500 dolarów, ale ponieważ dalszych rat nie mógł uiścić, zadatek ten przepadłby mu. Firma jednak nie chcąc narażać swego stałego odbiorcę na stratę 500 dolarów, zadatek ten zwróciła, jednak nie gotówką tylko w postaci weksli na sumę 4.000 zł. Dr. Bal zgodził się na sprzedaż auta Stachurskiemu, otrzymawszy 4.850 zł., z czego 850 zł. gotówką, a 4.000 zł. wekslami, wystawionemi przez firmę „Jerzy Hordliczka i S-ka", zaopatrzone nadto prywatnem żyrem Jerzego Hordliczki. Dr. Bal, uważając, że ma do czynienia z urzędnikiem firmy „Jerzy Horliczka i S-ka" nie żądał od nich żyra, a wobec ich zapewnień był pewny, że „S-ka" weksle te przyjmie przy płaceniu za nowe auto, które chciał nabyć, a które było właśnie na składzie. 27 września dr. Bal przyjechał do Łodzi i dowiedział się w firmie „Jerzy Hordliczka i S-ka", że ta żadnych aut na składzie nie posiada. Stachurski tymczasem 27 września auto kupione od dr. Bala odsprzedał Söderströmowi za 5.000 zł., a w parę dni później Söderström sprzedał to auto niejakiemu Józefowi Szerszeńskiemu.

Wobec takiego dictum sprawę przekazano urzędowi prokuratorskiemu w Łodzi. W toku dochodzenia prokuratorskiego ustalono, iż w dniu 23 września odbyło się w Łodzi zebranie wierzycieli firmy „Jerzy Hordliczka i S-ka" na którem uchwalono wystąpić do Sądu Okręgowego z wnioskiem o ogłoszenie upadłości. Równocześnie postanowiono wstrzymać się z wystąpieniem tego wniosku na kilka dni, aby w międzyczasie dać wierzycielom—przyjacielom możność ucieczki od bezwartościowych weksli. Z ramienia wierzycieli kontrolerem interesów „S-ki" zamianowano Oskara Söderströma z odpowiedzi syndyka masy upadłościowej firmy „Jerzy Hordliczka i S-ka" w przedmiocie ile i z jakiego tytułu firma winna była Söderströmowi pieniądze, widać, iż winna była za dostarczony taksometr i z tytułu pożyczki 7.663 zł. Na dług ten Söderström otrzymał części samochodowe na sumę 5.582 zł. i gotówką 1.840 zł., a prócz tego 3 weksle na sumę 1.200 zł. Z tytułu swych pretensyj do „S-ki" Söderström zażądał 12.000 zł., popierając żądanie swoje 2-ma wekslami po 1.000 zł. Wiedząc przytem o grożącej upadłości i doskonale orjentując się, iż posiadane przez niego weksle są bezwartościowe, chciał się ich pozbyć na rzecz takich osób, które o grożącej upadłości firmy „Jerzy Hordliczka i S-ka" nie wiedzieli i w taki sposób aby osobiście na wekslach tych nie angażować się swoim żyrem. W tym celu podstawił szofera swego Stachurskiego, zmyśliwszy odpowiednio całą historję o zadatku 500 dolarów. Okazało się również, że Stachurski nigdy żadnego auta w „S-ce" nie zamawiał, ani żadnego zadatku na to conto nie wpłacał. Stwierdzono również, że Stachurski nigdy za klienta firmy „Jerzy Hordliczka i S-ka" nie uchodził.

W końcu dochodzenia prokuratorskiego okazało się że Stachurski był osobą podstawioną, a cała kombinacja Söderströma była skierowana ku temu, aby w oszukańczy sposób skłonić dr. Bala do zawarcia niekorzystnej dla niego tranzakcji, gdyż w momencie przekładania weksli dr. Balowi, wszyscy oskarżeni dobrze wiedzieli, że weksle te są zupełnie bezwartościowe. Już w dniu 5 października ub. r. ogłoszono upadłość firmy „Jerzy Hordliczka i S-ka".

Na przewodzie sądowym oskarżeni do winy się nie przyznali. Po zbadaniu całego szeregu świadków, którzy stwierdzają faktyczny stan sprawy, zabrał głos prokurator Fajt, który przedstawiwszy sądowi działalność oskarżonych żądał surowego wymiaru kary.

Rzecznik powoda cywilnego po dłuższej przemowie żądał zasądzenia od oskarżonych na rzecz swego klienta 4.000 złotych.

Po przemowie obrońcy oskarżonych, Sąd ogłosił wyrok, mocą którego 26-letni Oskar Söderström, poddany szwedzki, skazany został na 1 rok więzienia 32-letni Bolesław Stachurski — na 6 miesięcy więzienia, zaś 31-letni Roman Milke —na 3 miesiące więzienia. Oprócz tego Sąd pozbawił praw Oskara Söderströma; od wszystkich zaś oskarżonych zasądził na rzecz powoda cywilnego 4.000 zł. (r)

BUDOWA DRÓG W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIEM.

Dzięki uzyskaniu kredytów na roboty inwestycyjne na terenie całego województwa łódzkiego szeroko rozwinęły się prace przy budowie i konserwacji dróg. W kilku powiatach zatrudniają samorządy i starostwa pokaźną liczbę robotników, przyczem najbardziej energicznie prowadzona *jest budowa nowych arteryj komunikacyjnych* w powiecie łaskim. Dalszy rozwój tych prac uzależniony jest od wyników starań podejmowanych przez p. wojewodę Jaszczołta w sprawie uzyskania dalszych kredytów. (e)

Na marginesie.

Kij w mrowisku.

Ruszyło ich! A jakże! Wszystkich! Wszystkich bez wyjątku!

Szukają sprawcy, winowajcy „plotki" o komisarzu rządowym dla Łodzi!

Widowisko, godne bogów olimpijskich!

Czegóż się jednak, mili bracia, denerwujecie? Cóż was tak boli? Czy widmo „komisarza"?

A czy nie zdajecie sobie sprawy — wy wszyscy, kandydaci na prezydenta miasta, że ta plotka dzięki wam urosła!?

Że wy jesteście jej autorami!

Bijcie się w swoje piersiątka!

Tak!

Blady strach was obleciał, was wszystkich, uznających się za jedynie godnych kierowania sterem miasta!

A czy was „kapichnę" nie jest za dużo?

A może sądzicie, że jak taki „bałagan" będzie w Radzie, jak to zapowiada się obecnie — to nie będzie komisarza?

Okazuje się, że jeszcze mało doświadczenie nas nauczyło!

Bawimy się w dziesiątki list!

A każdy się będzie „rękami i nogami" pchał do stolców prezydjalnych!

Już teraz można przewidzieć, jaki będzie teatr przy ul. Pomorskiej!

Poczekajmy jeszcze chwilę. Będą się kłócić, bo będą musieli! Bijcie łebkami w mur i szukajcie kamienia większości!

Jeśli się nie opamiętamy i nie stworzymy zdecydowanej większości polskiej — to się doczekamy „bicza ludzkiego" w postaci ultimatum min. Składkowskiego z krótkim rozkazem: albo — albo!

Czy zapomnieliście, co było w Warszawie? To samo się u nas powtórzy, tylko jeszcze w gorszym może stylu!

Nie wrzaskiem przeciw plotce uchronicie się przed komisarzem, lecz skrystalizowaniem swych bujnych programów, możliwem zredukowaniem plejady list, poskromieniem chorobliwych ambicyjek, stworzeniem silnego bloku polskiego!

W przeciwnym razie — plotka może się stać ciałem i wówczas nawet nie p. Rzewskiego mogą wam dać, a umundurowanego „uzdrowiciela"!

A wtedy możecie sobie rwać włosy z głów!

Będziecie pogodzeni!

—Hape.—

—:::—

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 29), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

F. A. SEYFFERT.

Przygoda szofera.

Frank ziewał.

Cóż to za życie! Czasami miało się gościa, czasami nie. Często trzeba było stać godzinami podczas deszczu i chłodu, bez żadnego zarobku. Odwiozło się spóźnionego hulakę na przedmieście — znów nieskończone godziny oczekiwania.

Gdyby to można się zgodzić na szofera do jakichś państwa — ale gdy jest wolna posada, już setka kolegów zgłasza się i porywa tę gratkę z przed nosa.

Złe czasy!

Czy będzie kiedy lepiej?

Te rozmyślania przerwał dźwięczny głosik kobiecy.

— Wolny? Do Hotelu Europejskiego!

Frank podniósł głowę. Młoda dziewczyna. Elegancka, bardzo elegancka, od jasnego maleńkiego pantofelka począwszy, skończywszy na aksamitnym turbaniku, z pod którego wymykały się czarne krótko obcięte pukle włosów, ocieniających śliczną, ponętną twarzyczkę, pełną kokieterji nieznacznie upudrowaną dobrze woniejącym pudrem.

— Hotel Europejski! — powtórzyła piękna dama i wsiadła elastycznym ruchem do samochodu.

Frank ruszył. Jest właściwie częścią maszyny, potrzebną do skręcania, hamowania, mijania przechodniów. Gość podchodzi, rzuca adres, jedzie, płaci. Wygląd zewnętrzny taksówki interesuje go więcej, niż on, Frank, żywy człowiek, istota, wyposażona umysłem i sercem. I to się nazywa życie!

Przy skrzyżowaniu ulic policjant ruchem ręki zatrzymał długi sznur pojazdów. Frank przypatrywał się w lusterku swej pasażerce. Jest zapewne córka jakiegoś bogatego bankiera albo fabrykanta, ma białe wypielęgnowane rączki i cienką pachnącą bieliznę. Jakże kuszące są jej czerwone pełne usteczka! Ile wdzięku w przechyleniu kruczowłosej główki...

Czy taka dziewczyna domyśla się, co może się dziać w duszy człowieka-maszyny, uzupełnienia taksówki Nr. 365?

Samochody ruszyły. Jeszcze kilka chwil — i Frank zatrzymał się przed hotelem.

— Proszę poczekać! — rzuciła dama, wyskakując z taksówki.

— Czy długo?

— Ile dotychczas wynosi taksa? — spytała dama.—Zapłacę w każdym razie.

— Siedemdziesiąt pięć fenigów.

Z uśmiechem wręczyła markę i zniknęła za szklanemi drzwiami. Oburzony Frank stwierdził, że portjer hotelowy przeprowadził ją pełnym zachwytu wzrokiem. Jak mu nie wstyd! Taki stary, napewno ma żonę i dzieci, a ogląda się za pięknemi pannami. W oburzeniu Franka było także trochę zazdrości. Rozpamiętywał każdy szczegół urody swej pasażerki i z uciechą myślał, że wkrótce znów ją powiezie.

Dla skrócenia oczekiwania kupił gazetę.

— Wielka sensacja! Dziesięć tysięcy za schwytanie złodziejki brylantów! — krzyknął gazeciarz.

Frank odczytywał sensacyjny opis kradzieży. Młoda wytworna dama weszła do jubilera i pod pozorem zastąpienia zgubionego z broszki brylantu kazała sobie pokazać nieoprawione kamienie. Gdy jubiler wyłożył cały swój zapas na granatowy aksamit, chcąc zadowolnić elegancką klientkę, ta błyskawicznym ruchem wyjęła rewolwer i mierząc w głowę przerażonego kupca lewą ręką zgarnęła do torebki kamienie wartości przeszło 150 tysięcy marek i wybiegła ze sklepu. Zniknęła w tłumie ulicznym i alarm jubilera okazał się spóźnionym.

Za wskazanie lub schwytanie złodziejki wyznaczono 10 tysięcy marek nagrody. Podano dokładny rysopis: młoda, piękna brunetka o krótkich włosach w jasnym paltiku, smukła, bardzo elegancka. Torebka duża zamszowa, kapelusik aksamitny.

Frank zazdrościł już w myśli temu szczęśliwcowi, który przyłapie złodziejkę. Dziesięć tysięcy! Czemu to jemu nie uśmiechnie się fortuna? Kupiłby samochód, jeździłby dla siebie, ciułał grosze, doszedł do majątku, a wtedy mógłby mieć zawsze koło siebie taką piękną panią, jak ta, na którą czeka...

Jego pasażerka właśnie wyszła. — Dwóch panów, stojących przed hotelem, zbliżyło się do niej. Oczywiście chcieli ją zaczepić. Ale ona szybko wskoczyła do taksówki na siedzenie szofera i rzuciła Frankowi zdyszane

— Jedź!

— Gdzie?

— Jedź! Prędko.

Podświadomym błyskiem oczu spostrzegł Frank dużą zamszową torbę pięknej brunetki, smukłą wytworność jej postaci i... nerwowe drżenie wyrazistych oczu. Ale już jechał z szaloną szybkością, niedbały na gniewne gesty mijanych policjantów.

— Na dworzec! Albo nie! Prosto!— syknęła piękna panna. — Ale szybciej, szybciej! Bo strzelam!

Frank zobaczył rewolwerek, wychylony z rękawa pani. Otworek lufy skierowany był prosto w jego skroń. Nie chybi...

Migają, jak w kaleidoskopie, domy, drzewa, ulice, place. Ruch coraz mniejszy — wyjeżdżają na przedmieścia.

— Prosto! — rzuca piękna pani.

Frank rozwinął największą szybkość. Na czole perliły mu się krople potu. Myśli rozrywały mu czaszkę. Zanikło poczucie teraźniejszości, zanikła przeszłość. Czy istotnie niedaleko jest stolica, w której jeździł on, uzupełnienie taksówki nr. 365? Teraz mknie po mlecznej drodze, wśród gwiazd i komet, roztrąca planety, jedzie wprost na gorejącą tarczę słońca! Naprzód! Naprzód!

Rewolwer zniknął w zamszowej torebce (zapewne koło brylantów). Piękna panna roześmiała się.

— Dobra jazda! — zawołała.

A po chwili spytała:

— Czy znacie drogę do następnej stacyjki?

— Tak.

— A więc śpieszmy. Tam zatrzymuje się express. — Uradowana przycisnęła torebkę do piersi. Frank widział w uśmiechu jej białe drapieżne ząbki.

Jechali szosą koło toru. Zdala słychać było huk nadjeżdżającego pociągu.

— Prędko!

— Zdążę! — odparł Frank.

I zdążył. Zajechał przed mały dworzec przed pociągiem.

Piękna panna wysiadła jednocześnie z nim.

— Dzięki, stokrotne dzięki!

Poczuł w dłoni szeleszczące papiery. Szumiało mu w skroniach.

— Ja... przecież... — bełkotał.

Nagle piękna pasażerka objęła go, przycisnęła do siebie i pocałowała w same usta.

— Dziękuję ci...

Oszołomiony, opamiętał się dopiero, gdy wytworna pani zniknęła aż w budyneczku dworcowym.

Express zajechał i po minucie z ostrym świstem ruszył dalej. Frank dojrzał w jednym oknie roześmianą twarzyczkę w obramowaniu czarnych pukli. Malutka rączka obciągnięta jasną duńską rękawiczka skinęła mu przyjaźnie.

Odjechała...

Frank stał jeszcze długo i patrzył na skręconą wstążkę białej pary. W ręku miał trzy stumarkowe banknoty. Marzył o świeżych usteczkach, które przez okamgnienie spoczywały na jego ustach.

Dziesięć tysięcy marek!

Dziesięć tysięcy?

Za żadną cenę, póki życia nie dradzi jej jednem słowem — pięknej nieznajomej o czerwonych ustach, która uwiózłmleczną drogą ku wolności.

Tłum. Ir.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiejsza premjera „Kredowego koła" będzie drugą po inauguracji sensacją artystyczną sezonu. Znana baśń chińska o kredowem kole w przepięknej transkrypcji poetyckiej wybitnego poety niemieckiego Klabunda otrzyma niezwykle bogatą i efektowną, mieniącą się tysiącem barw i odcieni oprawę, zarówno dekoracyjną, jak kostjumową — dzieło artysty malarza K. Mackiewicza. Reżyserskie opracowanie Konstantego Tatarkiewicza, który w utworach tego typu niejednokrotnie już dawał dowody wielkiej pomysłowości i wybitnego smaku artystycznego. W rolach głównych panie: Irena Horecka, Karolina Lubieńska oraz pp. Franciszek Brodniewicz, Kazimierz Kijowski i Jerzy Woskowski, w innych rolach W. Jakubińska, F. Korzelska, B. Sławińska, Z. Tatarkiewiczówna, J. Chodecki, D. Damięcki, K. Fabisiak, W. Gurynowicz, J. Lubicz-Lisowski, K. Łabędzki, M. Szacki, J. Winawer.

Część muzyczną kompozycji L. Scheflera przygotował Z. Białostocki, część taneczną (w akcie 1-ym) p. J. Hryniewicka. Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

Jutro w sobotę, dwa przedstawienia: o godz. 4 dla młodzieży szkolnej „Książe Niezłomny"; wieczorem po raz drugi „Kredowe koło".

W niedzielę, o godz. 4 po poł. po cenach popularnych po raz przedostatni przed zejściem z afisza „Książe Niezłomny". Bilety do nabycia w kasie zamawiań.

„JAŚ I MAŁGOSIA" W TEATRZE MIEJSKIM.

Zainteresowanie tem przedstawieniem operowem dla dzieci, jak było do przewidzenia, jest wielkie. Nasi miłusińscy nie mogą się już doczekać niedzielnego poranku, aby śledzić z zapartym oddechem za losami Jasia i Małgosi. Piękna oprawa bajki w dekoracjach Teatru Miejskiego, doskonała gra artystów, udział w pantominie uczenic szkoły rytmiki i plastyki H. Krukowskiej i Borońskiej, chóru żeńskiego i orkiestry symfonicznej pod ogólnem kierownictwem muzycznem Teodora Rydera wróżą przedstawieniu wielki artystyczny sukces. Pozostałe bilety po cenach bardzo przystępnych do nabycia w cukierni p. B. Gostomskiego, ul. Piotrkowska 76.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia wesołej krotochwili w 3-ch aktach „Teść" z Bieleckim Urbańskim, Zielińską i Wernisówną, w rolach głównych.

W sobotę wznowienie dawno nie granej na scenie przy ul. Ogrodowej świetnej sztuki obyczajowej J. Szukiewicza „Popychadło" z Br. Bronowską w roli tytułowej. Reżyserja Stanisława Dębicza. Kasa w teatrze otwarta od 11 rano do 3 po południu i od 5 do 9 wieczorem. Druga kasa w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, na Placu Kościelnym Nr. 4 czynna codziennie od 1 do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR W SALI GEYERA.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę w sali Geyera odegraną będzie wesoła krotochwila osnuta na tle wyborów do rady miejskiej p. t. „Teść" w wykonaniu pp. Zielińskiej, Wernisówny, Sobotkowskiej, Bieleckiego, Urbańskiego, Moranowicza, Madalińskiego i in. Kasa czynna od 5 do 7 wieczorem. W niedzielę od 11 do 1 i od 2 do 9 wiecz.

———:::———

Na srebrnym ekranie.

„CASINO".

„BIAŁA NIEWOLNICA".

Sezon jesienny 1927/28 rozpoczął się na ekranach łódzkich od napływu pierwszorzędnych „szlagierów" kinematograficznych europejskich i amerykańskich. Należy wobec tego przypuścić, że naskutek tych okoliczności (niewątpliwie superlatywach, reżyserja, gra i tempo pełne napięmagania publiczności łódzkiej wzrosną.

Lecz, jeśli nawet wymagania te będą najsurowsze, najnowszy film Włodzimierza Gajdarowa pod tyt. „Biała Niewolnica", zrealizowany przy udziale kapitałów francuskich i niemieckich, zasługuje na miano filmu czołowego najnowszej wytwórczości kinowej.

Trudno o dziele tem nie pisać w samych superlatywach, rżyserja, gra i tempo pełne napięcia, stanowią bowiem szczyt artyzmu i techniki kinematograficznej. Tragiczne przeżycia uroczej Angielki, porwanej do haremu i zdanej na łaskę i niełaskę demonicznego Araba, a wyratowanej przez bohaterstwo i szlachetność Europejczyka — porywają, emocjonują i zachwycają...

Ta fascynująca symfonja wielkiej miłości i namiętnej żądzy na wspaniałem tle egzotycznego Wschodu, znalazła świetnych odtwórców ról głównych w osobach uroczej Liany Haid (ujrzymy ją niedługo w przeróbce operetki „Księżna Czardaszka") i przepięknego ulubieńca kobiet — Włodzimierza Gajdarowa.

Mistrzowska interpretacja tej arcyznakomitej pary aktorskiej znalazła najwyższy oddźwięk u łódzkiej publiczności, budząc jednogłośny entuzjazm i zachwyt.

„Białą Niewolnicę" uznać musimy słusznie za jeden z największych i najpiękniejszych filmów sezonu jesiennego.

Ilustracja muzyczna pod dyrekcją p. Kantora, ściśle dostosowana do treści filmu, podnosi jeszcze bardziej jego wartość artystyczną.

Steep.

OFIARY.

Nr. kw. 838. — Zł. 24.40 (zł. dwadzieścia cztery i 40 groszy) pozostałość ze składki pracowników Banku Zachodniego Oddziału w Łodzi na wieniec dla ś. p. kolegi Feliksa Schilla — na Ligę Przeciwgruźliczą w Łodzi.

———:::———

Egzotyczny Prezydent „czarnej" republiki Liberji Charles-Burgess-King z synem i pierwszym adjutantem.

KURJER SPORTOWY.

Zawody konne 10 pułku artylerji polowej.

Sport konny stoi na czele sportów wysuwających nazwisko Polski na szeroką arenę sportową międzynarodową. Uprawianie sportu i jego rozbudzanie stoi w armji naszej bardzo ściśle z normalnem wyszkoleniem jeźdźca i artylerzysty.

Stąd to te dwa rodzaje broni rywalizują z sobą o ile chodzi o pokaz sprawności czy też wyszkolenia w jeździe tak ludzi, jak koni.

Zawody organizowane w niedzielę dn. 2 października o godzinie 2 po południu na otwartej ujeżdżalni pułkowej przy ul. Jerzego 10 mają znaczenie egzaminu i pokazu rocznego wysiłku i pracy włożonej w przygotowanie wojskowe, wychowanie i wyszkolenie młodych koni remontowych.

Rok rocznie pewna ich ilość przychodzi do koszar ze stajni hodowców, oddzielona zaś od koni starych wyszkolonych i zaawansowanych, rozpoczyna systematyczny i racjonalny tryb życia, wdrażający młode konie do dyscypliny, marszu i biegu, do skoków wwyż i wdal, oraz do wszelkich wymogów życia wojska i wojny.

Zawody urozmaici obszerny a wielce interesujący program. Młode konie „remonty" w liczbie 16 wykonają karuzel, przy którym zwroty, zajazdy, równanie i krycie jest podstawą pokazu. Jazda popisowa będzie sprawdzianem dosiadu, prowadzenia konia i jego opanowanie.

Cłou popisu stanowić będą konkursy hippiczne oficerski ciężki i podoficerski lekki, w którym znaczna ilość koni wykazać ma swą zwinność i odwagę w przesadzaniu sztucznych przeszkód, a to hyrdę, szlaban, skok i wyskok, bramkę, oxer, tripelbar, koperkę, sąg drzewa i murek.

Popisy przygotowane zostały z wielką starannością i troskliwością, że zaś stanowią dla widzów niezmiernie cenną i ciekawą rozrywkę, pewni jesteśmy, iż zgromadzą wielką ilość zwolenników.

Zbliżenie słowiańskie na tle turystyki.

Na odbytym ostatnio w Krakowie zjeździe Asocjacji Związków Słowiańskich Tow. Turystycznych z udziałem reprezentantów Jugosławji, Czechosłowacji, Bułgarji i Polski przyjęto kilkadziesiąt ciekawych rezolucyj, z których najważniejsze przytaczamy: Rada Asocjacji Słowiańskich Tow. Turystycznych uznaje za potrzebne lub niezbędne aby: 1) wycieczki szkolne były poddawane odpowiedniej kontroli i statystyce urzędowej i były podzielone na łatwe i trudniejsze biorąc pod uwagę, że wycieczki młodzieży szkolnej wywierają szczególny wpływ na duszę ludzką wogóle, a na wychowanie młodzieży szkolnej w szczególności, 2) wycieczki szkolne były wysyłane wzajemnie do krajów słowiańskich w celu kulturalnego zbliżenia, 3) schroniska w górach były budowane ze szczególną ostrożnością na zasadach architektonicznych, zastosowanych do krajobrazu i formą swoją oraz urządzeniem czyniły zadość postulatom prostoty, a w szczególności aby dążono do dostosowania stylu budowli do narodowego charakteru budownictwa w górach, 4) we wszystkich państwach słowiańskich przeprowadzono ogólne ustawy o ochronie przyrody, celem przyśpieszenia realizacji utworzenia parków narodowych, 5) zaleca wszystkim tow., zjednoczonym w Asocjacji, utworzenie specjalnych komisyj lub sekcyj ochrony przyrody za przykładem Polski, 6) oświadcza się za koniecznością nakładania kar administracyjnych przez organy policyjne celem ochrony przyrody, a to wzorem Bułgarji, 7) zwraca się do wszystkich Państw zainteresowanych o utworzenie specjalnego funduszu na wykup obszarów szczególnie zagrożonych zniszczeniem przyrody i 8) o większe uwzględnienie języków słowiańskich w szkołach, a to celem lepszego wzajemnego poznawania krajów słowiańskich.

SĘDZIOWIE ŁÓDZCY W WARSZAWIE I POZNANIU.

(C-S) W najbliższą niedzielę wyjeżdżają do Warszawy p. Piotrowski na prowadzenie zawodów Legja—IFC, do Poznania p. Hanke na zawody Warta — TKS.

Nowy rekord światowy w skoku wdal.

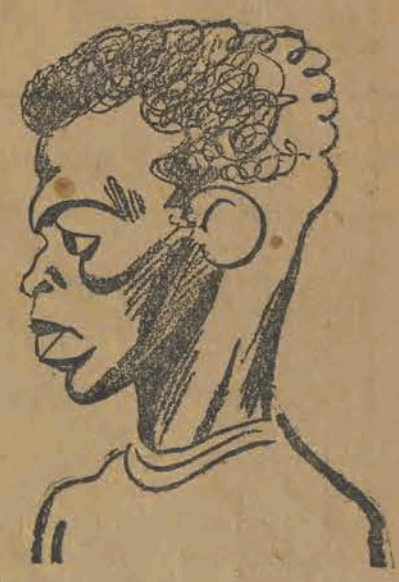

Amerykański student, murzyn De Hart Hubbard, poprawił dotychczasowy rekord światowy w skoku wdal o 8 cm. t. j. uzyskał wynik 7 m. 98 cm

Nowa porażka mistrza Polski J. Stolarowa.

W Poznaniu rozegrany został mecz tennisowy pomiędzy Łódzkim L. T. K. a Poznańskim A. Z. S., zakończony zwycięstwem łodzian w stosunku 5:2.

Wielką niespodzianką zawodów było zwycięstwo Warmińskiego nad mistrzem Polski Jerzym Stolarowem w stosunku 9:7, 6:3.

Inne wyniki poznańskich zawodów były następujące: J. Stolarow — Starkowski (Poznań) 6:1, 6:2. Warmiński — Foerster (Łódź) 5:7, 8:6, 6:4, Foerster — Starkowski 6:4, 7:5, Wiera Rychterówna (Łódź) — Warmińska (Poznań) 7:5, 6:2. Gra podwójna J. Stolarow — Foerster przeciw Warmiński — Starkowski 10:8, 6:1. Gra mieszana W. Rychterówna — J. Stolarow przeciw Warmińscy 7:5, 6:2.

Kursy Wych. Fizycznego już się rozpoczynają.

Ośrodek W. F. na miasto Łódź przy D. O. K. IV. podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym: miejsce i termin rozpoczęcia się kursów wychowania fizycznego.

1) W sali gimnastycznej szkoły powszechnej imienia Adama Mickiewicza przy ul. Nowo-Targowej w dniu 3 października o godzinie 16-tej rozpocznie się kurs szermierczy, dnia 4 października b. r. o godzinie 16-tej rozpoczną się ćwiczenia szermiercze dla młodzieży szkolnej. O godzinie 18-tej kurs męski W. F. II. stopnia i o godzinie 20-tej kurs bokserski.

2) W sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Królowej Jadwigi przy ul. Cegielnianej 58, dnia 3 października 1927 o godzinie 18-tej rozpoczną się dwa kursy żeńskie, jeden dla stowarzyszeń sportowych P. W. i niestowarzyszonych oraz drugi dla członkiń Rodziny Wojskowej, zaś o godz. 20-tej rozpocznie się kurs instruktorski męski I. stopnia.

Wszyscy chętni, chcący uczęszczać na wymienione kursy zechcą się stawić w wyznaczonem miejscu i w oznaczonym dniu i godzinie, celem zapisania się i poddania badaniu lekarskiemu.

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

(C-S) W dniach 1 i 2 prz. m. odbędzie się w Poznaniu dziesięciobój lekko-atletyczny o mistrzostwo.

Pięciobój o mistrzostwo Polski odbędzie się w dniu 9 października w Wilnie.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE
KSIĘGARNIA
47 LUDWIKA FISZERA 47
PIOTRKOWSKA

HERBATA PERŁOWA
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

EXPRESS HANDLOWY

Banki prywatnę w pierwszem półroczu r. b.

ex) Bankowość w Polsce nie stoi jeszcze na tym poziomie, aby wywierała wpływ decydujący na kształtowanie się stosunków na rynku pieniężnym, rolę ponad miarę dużą odgrywa u nas wciąż jeszcze dyskonto prywatne. Niemniej jednak banki się konsolidują i proces, który obecnie przechodzą, jest bez wątpienia procesem uzdrawiającym zwłaszcza, że szereg banków niezdolnych do życia znikł z areny życia gospodarczego.

Przy ocenie sytuacji w każdej dziedzinie gospodarczej głównym wskaźnikiem są cyfry — inna jest rzecz, że czasem same cyfry zawodzą i prowadzą nawet do fałszywych wniosków, ale wartość cyfr w odpowiedniem ujęciu krytycznem jest niepoślednia i bagatelizować sobie jej nie należy. A główne pozycje bilansowe banków polskich, należących do Związku banków (na podstawie bilansów za I półrocze r. b.) wskazują, jak widać z poniższej tabeli, tendencję rozwojową choć nawiasem przyznać trzeba, że tempo tego rozwoju jest dość powolne, a w każdym razie nie jest takie, jakiegoby sobie w interesie rozwoju życia gospodarczego życzyć należało.

Suma bilansowa przekracza z dniem 30 czerwca miljard złotych i w porównaniu ze styczniem wykazuje wzrost o przeszło 10 proc. Zapas gotówki w kasach banków związkowych nie wykazuje jednolitej tendencji, a raczej stałe wahania w poszczególnych miesiącach nieduże jednak skoro różnica między najniższym a najwyższym stanem wynosi w sumie około 5 milj. złotych, a więc około 20 proc, stanu najniższego. Zapas dewiz i walut przez całe półrocze r. b. trzyma się na prawie niezmienionym poziomie. Dyskonto wykazuje nieprzerwaną tendencję zwyżkową, wzrost od końca stycznia do końca I półrocza wynosi około 80 miljonów złotych. Taką samą tendencję zdradza kredyt otwarty, który wzrósł o przeszło 50 milj. Pożyczki terminowe stanowią pozycje bardzo nikłe, wzrosły bowiem z około 9 i jednej czwartej milj. do niecałych 14½ milj.

Wzrost wkładów terminowych i rachunków czekowych i to wzrost stały, jest bezsprzecznie objawem pocieszającym niemniej jednak trudno na tych źródłach pieniężnych opierać bazę kredytową w państwie 30-miljonowem, albowiem razem dają te dwie pozycje na ultimo czerwca niecałych 50 milj. dolarów, a wzrost ich w przeciągu półrocza r. b. wynosi nie całe 10 milj. dolarów.

Redyskonto wzrasta w mniejszym stopniu niż dyskonto, co przemawia za tem, że banki prywatne coraz bardziej uniezależniają się od instytucji emisyjnej, niemniej jednak zależność ta jest jeszcze bardzo wielką, skoro redyskonto wynosi przeszło 50 proc. dyskonta.

Tych kilka zestawień porównawczych, mówi bardzo wiele. Niewątpliwie rozwój naszej bankowości nie stanął na martwym punkcie i wykazuje zdrowe tendencje, ale stan jest wcale niepocieszający, jeżeli się zważy, że bankowość polska stoi w Europie na szarym końcu i banki nasze nawet największe nie wytrzymują porównania z analogicznemi instytucjami państw o wiele mniejszych od Polski. Jeżeli więc pesymizm wobec stałej poprawy stosunków jest nieuzasadniony, to z drugiej strony absolutne cyfry nie dają żadnych podstaw do zbyt optymistycznego osądzania obecnego stanu rzeczy.

A.

NAZWA RACHUNKU	31/I	28/II	31/III	30/IV	31/V	30.VI
31 banków związkowych	w tysiącach złotych					
Suma bilansowa	919.101	920.874	936.875	962.762	990.197	1.0361974
Aktywa						
Gotowizna	31.212	26.385	30.034	29.957	27.327	31.124
Waluty i dewizy	19.128	22.837	18.170	18.772	20.833	19.017
Dyskonto	269.479	289.034	309.125	325.628	336.835	348.481
Otwarty kredyt	280.949	288.067	292.130	299.280	323.669	334.900
Pożyczki terminowe	9.216	9.691	11.460	12.657	13.285	14.421
Korespondenci „Loro"	7.321	8.055	7.576	8.542	12.725	13.240
Korespondenci „Nostro"	48.351	48.154	52.595	53.713	45.850	55.671
Pasywa						
Wkłady terminowe	89.835	95.793	94.097	98.174	104.206	111.675
Rachunki czekowe	255.910	263.505	271.254	308.380	314.498	319.311
Korespondenci „Loro"	24.751	31.046	36.974	39.688	48.326	46.286
Razem wkłady wszelkich typów	370.496	390.044	412.825	446.192	467.030	477.272
Korespondenci „Nostro"						
„ krajowi	60.086	60.783	58.804	63.940	41.936	43.086
„ zagraniczni	70.423	66.258	63.000	56.436	68.951	76.647
Redyskonto	158.748	160.588	165.337	165.825	173.566	184 456

Stan naszej sieci kolejowej.

ex) Zniszczenie wojenne dotknęło koleje polskie dwukrotnie, rozciągając się na blisko 70 proc. ogółu sieci. Rabunkowa gospodarka okupantów, niemoralne warunki ruchu w czasie wojny, absolutne zaniechanie prymitywnych czynności konserwacyjnych, wszystko to wpłynęło jak najujemniej na stan nawierzchni kolejowych. Jeśli wysiłkom Ministerstwa Komunikacji udało się doprowadzić podkłady do stanu znośnego, to stan szyn jest gorszy, a obecna sytuacja, pogarszająca się z roku na rok, zaczyna przybierać poważne rozmiary.

Dwie są zasadnicze bolączki naszej gospodarki szynowej. Pierwsza z nich, to paląca konieczność wymiany szyn zużytych na nowe, druga zaś, zamiana zbyt lekkich typów szyn, niemogących sprostać wymogom obecnego ruchu, na szyny typów cięższych.

Przedwojenne normy, dotyczące wieku szyn na torach pierwszorzędnych, wynosiły na kolejach pruskich, przy normalnych warunkach pracy około 30 lat, na rosyjskich przeciętnie 35 lat, na austrjackich — 26. Obecnie, wobec zupełnego zaniedbania utrzymania toru w czasie wojny, przeciętny wiek szyn jest o wiele krótszy i nie powinien przekraczać 25 lat na torach głównych, pierwszorzędnych.

W tych warunkach roczna wymiana szyn na torach głównych, pierwszorzędnych, winna wynosić przynajmniej 4 proc. ogólnego kilometrażu (15.271 km.), t. zn. 600 km. toru rocznie. Wymiana na torach głównych drugo i trzeciorzędnych, może być dokonywana odzyskaniem wymiany w torach pierwszorzędnych. Celem stopniowej zamiany zbyt lekkich typów na nowe, należałoby około 20 proc. wymiany wtórnej dokonać szynami nowemi, co dałoby jeszcze około 70 km. toru rocznie, wymagającego wymiany szyn starych na nowe. W ten sposób średnia bieżąca i stała wymiana szynami nowemi winna wynieść około 670 km. toru rocznie.

Abstrahując od lat wojny, od r. 1919 wymiana szyn starych nowemi wynosiła, według danych Ministerstwa Komunikacji (z wyjątkiem lat 1919, 1920 i 1921, dla których, z powodu braku danych oficjalnych, przyjęliśmy dość optymistyczne cyfry przypuszczalne):

W r. 1919 50 km. toru czyli 620 km. mniej, aniżeli wymaga norma.
W r. 1920 50 km. toru czyli 620 km. mniej, aniżeli wymaga norma.
W r. 1921 50 km. toru czyli 620 km. mniej, aniżeli wymaga norma.
W r. 1922 68 km. toru czyli 602 km. mniej, aniżeli wymaga norma.
W r. 1923 103 km. toru czyli 567 km. mniej, aniżeli wymaga norma.
W r. 1924 245 km. toru czyli 425 km. mniej, aniżeli wymaga norma.
W r. 1925 595 km. toru czyli 75 km. mniej, aniżeli wymaga norma.
W r. 1926 438 km. toru czyli 232 km. mniej, aniżeli wymaga norma.
W r. 1927 600 km. toru czyli 70 km. mniej, aniżeli wymaga norma — a więc o 3831 km. za mało.

Okazuje się, że od czasu istnienia państwa polskiego ani razu nie osiągnięto wymaganej cyfry i że, nie uwzględniając nawet lat wojny, za okres 1919 — 27, zaległości wynoszą z górą 3800 km. toru.

Z obliczeń wynika, iż w około 28 proc. tych torów należałoby ułożyć szyny typu ciężkiego (wedle nowej normy Min. Kom. o wadze 120 ton na 1 km. toru), w 65 proc. typu średniego 110.4 ton. na 1 km. toru, w 7 proc. szyny typu lekkiego (90 ton na 1 km. toru). W tonach więc wynoszą te zaległości olbrzymią cyfrę 420.000 ton szyn i złącz.

Jasnem jest, że wymiany tych 420.000 ton należy dokonać bezwarunkowo. Podnadto stałe nieosiąganie cyfry rocznej wymiany (670 km. czyli około 80,000 ton szyn i akcesoryj) powodować musi tylko pogarszanie i tak groźnej sytuacji. Zaznaczamy, że obliczenia nasze zgadzają się prawie zupełnie z cyframi podawanemi przez p. wiceministra komunikacji — Eberhardta, który jako cyfrę rocznej wymiany bieżącej podaje nawet 85,000 ton. Nie miał jedynie dotychczas nikt odwagi, lub ochoty do szczerego stwierdzenia i uprzytomnienia sobie tej sumy zaległości.

Tego rodzaju stan rzeczy jest groźny dla dwóch względów, a mianowicie: eksploatacyjnych i bezpieczeństwa. Zły stan szyn nie pozwala na osiąganie większych szybkości, rozmaitość zaś typów szyn zmusza do zastosowywania na jednej i tej samej linji rozmaitych norm szybkości.

Po za tem występują, jak udowodnił prof. Skibiński, rozmaite skomplikowane objawy, powodujące przybieranie przez przez szyny w czasie ruchu pociągów falistych kształtów. Objawy te powodują stałe zniekształcanie szyn i złącz oraz ich szybkie zużycie. W pewnych warunkach występujące siły powodują, o ile nacisk osi parowozów i chyżość pociągów nie odpowiadają użytecznemu przekrojowi szyn i złącz, (wskutek wysokiego stopnia zużycia) pękanie ich w czasie przejazdu pociągów, co powoduje znowu wykolejenia i katastrofy. Zły stan nawierzchni zwiększa również opory ruchu, wskutek czego siła pociągowa musi być zwiększona, a co za tem idzie i koszt przewozu po takim torze jest większy.

P. wiceminister Eberhardt twierdzi wprawdzie, („Przemysł i Handel" nr. 33 z dnia 13. 8. b. r.) iż pęknięcia nie zagrażają bezpośrednio bezpieczeństwu ruchu, gdyż dzięki starannej organizacji dozoru technicznego, szyny pęknięte są zwykle w porę wykrywane i usuwane. Żaden dozór techniczny nie zapobiegnie jednakże możliwości coraz większej ilości wypadków, pomijając już okoliczność, stwierdzoną również przez p. wiceministra, iż „pękanie szyn w wysokim stopniu obciąża koszty utrzymania toru i nie może być tolerowane".

Moglibyśmy powyższe wywody zilustrować szeregiem przykładów. Poprzestaniemy na stwierdzeniu konkretnych faktów. I tak np. na linjach Zwardoń — Nowy Sącz, Jasło — Rzeszów, Tarnów — Orłów, Stróże — Nowy Zagórz i Dębica — Rozwadów, leżą szyny niezmienione od roku 1884. Szyny te (typ austr. XI / XXIV) wykazują przeciętnie rocznie około 250 złomów, z których np. w roku 1926 dwa były poważne w skutkach i spowodowały wykolejenie na linji Tarnów — Orłów i na linji Dębica — Rozwadów.

Na linji pierwszorzędnej Kraków — Piotrowice, o poważnem natężeniu ruchu, leżą częściowo szyny niezmienione od roku 1896. Na niektórych linjach Kresów Wschodnich, jak np. Kowel — Kamień Koszyrski (54 km.), lub Włodzimierz — Wojnica (27 km.) tory ułożone były przez okupantów formalnie ze starych kawałków szyn.

Adhal.

Znane ze swej dobroci
Konserwy Warzywne
kompoty, soki, zaprawy do wódek i wina owocowe:
„IVERCY" poleca
nagrodzona wieloma medalami i dyplomami honorowemi na wystawach
Spółka Akcyjna Przemysłowo-Handlowa
Józef Werner, Cyrański i S-ka
WARSZAWA, ul. Solec 41.
Skład Fabryczny, Łódź, Przejazd 4, tel. 7-46
Firma egzystuje od 1902 r.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek
Od wtorku, dnia 27-go września 1927 roku i dni następnych
Dramat w 2 serjach — w 12-tu aktach (całość)
KOŁO UDRĘKI (La Roue).
W roli głównej SEVERIN MARS
Dla młodzieży:
Wilno i Koronacja Cudownego Obrazu M. B. Ostrobramskiej.
Film krajoznawczy i religijny w części.
NAD PROGRAM???
Ilustracja muzyczna pod kierownictwem
Ign. Claplińskiego.

Paryż w Pradze.

Na jesiennych targach międzynarodowych w Pradze ogólne zainteresowanie budzi wystawa przemysłu francuskiego. Ekspozycja francuska urządzona została w ten sposób, że w jednym z większych pawilonów wystawowych „wybudowano" miniaturę dzielnicy paryskiej w okolicy Grand Operae. Na ilustracji naszej widzimy główne wejście do Wielkiej Opery paryskiej na targach praskich.

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Ogłoszenie nadzoru sądowego.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi w wydziale handlowym pod przewodnictwem sędziego okręgowego Hertzberga rozpatrywał podanie firmy „Przędzalnia Rowa — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością", mieszczącej się w Łodzi przy ul. Wierzbowej Nr. 15, z prośbą o zarządzenie nadzoru sądowego nad firmą.

Jak wynika z podania pomieniona spółka prowadzi od 1925 roku w Łodzi zarobkową przędzalnię i szarparnię sztrajchgarnu i wigonij, zatrudniając 80 robotników.

Aczkolwiek aktywa przewyższają pasywa firma znalazła się w trudnościach płatniczych i celem ochrony przed upadłością oraz zamknięciem dużego warsztatu pracy jest zmuszona prosić o nadzór sądowy na pewien czas, gdyż za trzy miesiące rozpoczynają się terminy płatności weksli klientowskich za wykonaną pracę.

Sąd po naradzie postanowił zarządzić nadzór sądowy nad firmą „Przędzalnia Rowa — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" na okres 3 miesięczny i mianować nadzorcą sądowym adwokata Kończyńskiego.

Przemysł włókienniczy u progu sezonu zimowego.

Zapowiedź tranzakcyj eksportowych z Persją.

ex) Rozwijający się pomyślnie sezon zimowy w przemyśle włókienniczym zapowiada również dalszy rozwój konjunktur na okres najbliższych miesięcy dla produkcji tego przemysłu. Większość fabryk wielkiego i średniego przemysłu zarówno wełnianego i bawełnianego pracuje przez 6 dni w tygodniu przy pełnym nieomal uruchomieniu, przyczem dodatnim objawem jest ujawniająca się od kilku miesięcy równomierność tej pracy, zupełny brak wszelkiego rodzaju niespodzianek i skoków. Ogólna ilość robotników zatrudnionych w wielkim przemyśle bawełnianym wyraża się liczbą 65 tys. 124, w fabrykach zaś wielkiego przemysłu wełnianego pracuje 20,468 robotników. Wzmożenie produkcji następuje stopniowo w miarę kończącego się okresu urlopów robotniczych. Redukcja pracy w bawełnie waha się w granicach 1,75 do 2 proc., w przemyśle wełnianym — 1,2. Co się tyczy horoskopów na zimę, to spodziewany jest wzrost produkcji z uwagi na pomyślne zbiory i wynikające stąd znaczne zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Po za tem jednak brane są poważnie pod uwagę konjunktury eksportowe, które zapowiadają się pomyślnie ze względu na uwieńczone pomyślnym skutkiem starania związku eksportowego na Dalekim Wschodzie oraz wydatne zainteresowanie się temi sprawami ze strony rządu, który powołał do życia szereg placówek konsularnych w tych krajach, w których łódzkie towary włókiennicze mogłyby znaleźć zbyt. (e)

Wojna celna z Polską daje się Niemcom we znaki.

Krytyczna sytuacja na niemieckim rynku drzewnym.

ex) „Berliner Tageblatt" omawia sytuację, jaka wytworzyła się na niemieckim rynku drzewnym wskutek wojny celnej z Polską.

Między in. wskazuje na szalony wzrost i nierównomierność cen artykułów drzewnych w Niemczech.

Niepewność stosunków w handlu drzewnym, który tak ważną w Niemczech stanowi pozycję, nie wpłynęła w najmniejszym stopniu na czasokres wojny gospodarczej z Polską, a co najważniejsze, nie stanowi żadnego środka „nacisku" na Polskę.

Kwestja „drzewna" doznała ostatnio silnego zaostrzenia.

Metoda kontyngentowania drzewa ciosanego zastosowana przez Niemcy wywołała w wpływowych kołach polskich wielkie rozgoryczenie.

Ci polscy dostawcy, którzy nie mają pozwolenia na eksport drzewa do Niemiec, a których drzewo i tak po przybyciu okrężnej drogi pośredniej — dostaje się do Niemiec — są osobiście materjalnie pokrzywdzeni, pomimo, iż ogólne gospodarstwo krajowe polskie żadnej szkody z tych ograniczeń nie ponosi.

Otóż ci właśnie przedsiębiorcy domagają się obecnie od rządu podwojenia, a nawet potrojenia opłaty wywozowej za surowiec drzewny.

Według ostatnich wiadomości, rząd polski jest zdecydowany utrudnić wywóz surowca do Niemiec, a przynajmniej przez wysoką opłatę prawie go uniemożliwić. Odbije się to nader ujemnie na handlu drzewnym w Niemczech i wpłynie na dalszą jeszcze zwyżkę cen.

Należy za wszelką cenę niedopuścić do jakichkolwiek przeszkód w imporcie drzewa z Polski".

Jak widzimy, wojna celna daje się bardziej Niemcom we znaki niż nam.

Popierajcie przemysł krajowy!

NOTOWANIA ZŁOTEGO
w dniu 29 września 1927 roku.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58, Berlin wypłaty telegraficzne na aWrszawę 46.85—47.05, na Poznań 46.87 i pół — 47.07 i pół. Gdańsk 57.57—57.71, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.52—57.66. Wiedeń czeki 79.03 — 79.31.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.92 w żądaniu i 8.91 w płaceniu.

Tendencja bez zmiany. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 29 września (Pat.)
Notowania oficjalne.
Gotówka:
Dolary 8.91 — 8.93 — 8.89
Czeki:
Holandja 358.65
Londyn 43.53,5
N. York 8.93
Paryż 35. 125
Praga 26.51
Szwajcarja 172.50
Włochy 48.85

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 60.—
6-proc. pożyczka dolarowa 85.—, 85.25
Pożyczka kolejowa 102.50
5-proc. pożyczka konwersyjna 61.—, 62.—
8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92.—
8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 77.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 56.50, 56.25
4 proc. listy zastawne ziemskie 51.—
8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 73.50, 73.—

AKCJE.
Notowano w złotych.
Bank Dyskontowy 133.50
Bank Polski 143.—, 140.—
Bank Handlowy 123.—
Bank Zarobkowy 86.—, 87.—, 85.—
Elektr. w Dąbrowie 72.—, 73.—, 72.—
Gosławice 70.—
Węgiel 96.—, 95.—
Lilpop 30.—, 29.—
Norblin 205.—
Parowozy 52.50, 55.—
Starachowice 66.—, 63.50
Zawiercie 35.—
Borkowski 3.25, 3.15
Częstocice 3.—
Cukier 5.15, 4.80
Nobel 47.—, 46.—
Modrzejów 8.75, 8.65, 8.70
Ostrowieckie 90.—
Pocisk 2.80, 2.60
Zieleniewski 19.—
Żyrardów 17.50, 16.50, 16.75
Spirytus 27.—

GIEŁDA LONDYŃSKA.
Londyn, 29 września (PAT).
Notowania końcowe.

New-Jork	4,86	Holandja	12,13⅝
Francja	124,02	Belgja	34,94⅜
Włochy	89,17	Niemcy	20,44
Szwajcarja	25.24¼	Hiszpanja	27,74
Portugalja	97,50	Danja	18,17
Szwecja	18,09½	Norwegja	18,44
Praga	164 18	Helsingfors	193,00
Wiedeń	34,51	Warszawa	43,50

GIEŁDA PARYSKA.
Paryż. 29 września (PAT).
Notowania końcowe.

Londyn	124,02	N. Jork	25,48
Belgja	355,00	Hiszpanja	447,50
Włochy	139,20	Rumunja	15,90
Szwecja	686,00	Szwajcarja	491,00
Niemcy	606 00	Holandja	1022,00
Praga	75,60		

GIEŁDA GDAŃSKA.
Gdańsk. 29 września (PAT).
Zamknięcie notowań końcowych w guldenach gdańskich.

100 złotych polskich	55,57—57,71
Telegraficzna wypłata:	
na Warszawę	57,52—57,66
na Londyn	25,07
czek na Londyn	25,06

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Krwawa zemsta obłąkanej żony.

5 śmiertelnych ciosów siekierą.

CZĘSTOCHOWA, 29 września (A. W.) W Aleksandrji (pod Częstochową) miała miejsce **straszna tragedja małżeńska.**

Trzydziestojedno-letnia Anna Musiowa 5-ma uderzeniami wyostrzonej siekiery, zadanemi w głowę i szyję śpiącego jej męża, pozbawiła go życia.

Policja aresztowała Musiową, znajdującą się od chwili popełnienia mężobójstwa w stanie zupełnej apatji.

Musiowa od pewnego czasu choruje umysłowo. Ponieważ mąż, ganił często jej różne popełniane przez nią ekstrawagancje, poprzysięgła mu ona krwawą zemstę.

Skutki teutońskiego pobrzękiwania szabelką

Powody niepowodzenia pożyczki pruskiej.

BERLIN, 29 (A.T.E.) „Frankfurter Zeitung" donosi z Nowego Yorku o niepowodzeniu pruskiej pożyczki w Stanach Zjednoczonych. Pożyczka ta została odmówiona w Waszyngtonie, ponieważ nie jest przeznaczona na cele produkcyjne. Wobec takiego orzeczenia sfer decydujących, emisja jej w Nowym Yorku jest niemożliwa. Wiadomość ta wywarła wielkie wrażenie w sferach politycznych i finansowych Niemiec.

Rząd interwenjuje
w sprawie strajku w Banku Dyskontowym.

Warszawa, 29 września (tel. wł. „Kurjera Łódzkiego"). Strajk w Banku Dyskontowym trwa w dalszym ciągu. Związek Pracowników Bankowych zajął stanowisko wzczekujące.

Akcję strajkową pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego popar. Lwów, który dzisiaj między godz. 9 i 11 urządził demonstracyjny strajk we wszystkich bankach. Strajk ten jest zupełny, gdyż przyłączyli się doń i prokurenci banków, tak, iż praca w bankach rozpoczęła się dopiero od godz. 11 przed poł.

Strajk w Banku Dyskontowym Warszawskim znalazł również oddźwięk na terenie Krakowa w postaci wiecu urzędników bankowych, którzy zobowiązali się opodatkować na rzecz strajkujących kolegów w wysokości trzech procent. Również urzędnicy P. K. O. opodatkowali się w wysokości 1 procent na rzecz strajkujących.

Prezes zarz. głównego Związku Zawodowego Pracowników Bankowych p. Dabulewicz interwenjował w sprawie strajku w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Związek Pracowników Bankowych złożył na ręce głównego inspektora pracy Klota memorjał w sprawie strajku i, jak się dowiadujemy, sprawa ta została przekazana inspektorowi pierwszego okręgu p. Orgielbrandowi.

Jaki będzie przebieg interwencji inspektora pracy, trudno przewidzieć, gdyż arbitraż w tej sprawie może zaistnieć tylko wtedy, jeżeli obie strony nań się zgodzą. O arbitrażu przymusowym, jeżeli chodzi o strajk pracowników bankowych, nie może być mowy, gdyż w tym względzie niema w Polsce specjalnej ustawy.

KOKS GAZOWY

z wyborowych gatunków węgla po cenach konkurencyjnych z dostawą do domu poleca

Gazownia Miejska

Targowa 18.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Domu Handlowo-Przemysłowego

S. Bieliński i A. Heppen

Spółka Akcyjna w Łodzi

odbędzie się w dniu 22 października 1927 r. o godzinie 18 w lokalu własnym w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego.

2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1926.

3) Przedłożenie i zatwierdzenie bilansu, oraz rachunku strat i zysków za rok 1926.

4) Wydanie Zarządowi pokwitowania z działalności za rok 1926.

5) Likwidacja spółki.

6) Wybór komisji likwidacyjnej.

7) Wolne wnioski w myśl § 20 statutu.

W myśl § 23 statutu właściciele akcyj na okaziciela życzący wziąć udział w powyższem zgromadzeniu, winni conajmniej na 7 dni przed zgromadzeniem przedstawić swoje akcje lub odpowiednie kwity depozytowe lub zastawowe do biura Spółki w Łodzi przy ul. Kościuszki Nr. 17.

W razie niedojścia Ogólnego Zebrania w powyższym terminie do skutku, następne odbędzie się w drugim terminie w dniu 12 listopada o godz. 18 w tymże lokalu, a decyzje Zebrania będą ważne bez względu na ilość uczestników.

Ogłoszenie.

Z dniem 1 października 1927 r. wprowadzony zostanie narazie tytułem próby, nowy sposób wsiadania i wysiadania pasażerów z wagonów Kolei Elektrycznej Łódzkiej, a mianowicie: wsiadanie odbywać się będzie przez pomost tylny, zaś wysiadanie — z pomostu przedniego.

Podając powyższe do wiadomości, Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc. uprasza P. T. Pasażerów, aby — dla uniknięcia przykrych zatargów — stosowali się ściśle do powyższego przepisu.

Do akt. nr. 1264-1287 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi ST. DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w d. 7 października 1927 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej Nr. 32 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Henryka Königsberga i składających się z mydła, naftaliny i farb ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, d. 27/IX-27 r.

Komornik

S. DULKOWSKI.

SKŁAD FUTER

i Zakład Kuśnierski

J. Szwarcman

Narutowicza 42

(sklep frontowy)

poleca gotowe FUTRA damskie i męskie, oraz SKÓRKI pojedyńcze wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych NA DOGODNYCH WARUNKACH. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

Kursy Rytmiki, Gimnastyki i Tańca Artystycznego

H. KRUKOWSKIEJ i L. BORUŃSKIEJ

w Łodzi, Wólczańska 57 I p.

(lokal własny)

Z dniem 1 października utworzone zostają komplety równoległe.

Zapisy przyjmuje w sekretarjacie codziennie od 11—1 i od 5—7 w. Dla pragnących kursy wieczorowe.

Do akt. Nr. 943/27 r

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 października 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej Nr. 38 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: należących do Jakóba Borkensztajna i składających się z maszyn do wyrobu pończoch ocenionych na sumę 900 zł.

Łódź, dn. 22.IX 27 r.

Komornik

S. Dulkowski.

Do akt. Nr. 1662/26r

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zamieszkały w Łodzi przy Zachodniej, nr. 36 obwieszcza, że w dn. 10 października 1927 r. od g. 10-ej z rana w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 145, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z mebli, należących do Mojżesza i Hindy małż. Krumholc oszacowanych na 1009 zł.

Łódź, d. 26/IX. 27r.

Komornik

Tomaszewski.

Do akt. Nr. 910/27 r.

Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zam. przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w d. 7 października 1927r. od g. 10 r.w Łodzi, przy ul. Kopernika Nr. 49 odbędzie się powtórna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z mebli należących do Józefa i Marji małż. Bojanowskich oszacowanych na 800 zł.

Łódź, d. 20.IX. 27 r.

Komornik

J. Tomaszewski

2 lub 3

pokojowego mieszkania poszukuję.

Oferty „A. W." do administracji.

Lekarz - Dentysta

Wajner

Piotrkowska 73

Specjalność usuwanie zębów zupełnie bez bólu.

Zęby sztuczne.

Łóżka

metalowe, materace druciane i wyścielane wózki dziecinne, umywalki **Najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „Dobropol" Piotrkowska 73** w podwórzu

Dr. med.

Rapeport

ul. Pr. Narutowicza 25

(Dzielna) Tel. 44-10.

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 6—8.

GABINET

Lek.-Dentys.

TONDOWSKA

51 Główna 51

LECZENIE

plombowanie zębów.

ZĘBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i platy, nowe. Mostki złote

Spłaty częściowe.

Dr.

P. BRAUN

Południowa 23

Specjalista

Chorób **skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**

Leczenie światłem Lampa kwarcowa)

Przyjmuje 9 do 11 od 5—8 i wiecz.

Dr. med.

PRYBULSKI

powrócił

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia)

Zawadzka nr. 1.

Dr.

LAJCHTER

Konstantynowska № 9

Tel '49-66.

Stomatolog

Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia — zębodołów i t. p. — Od 1½—5. W niedzielę i święta 9-11.

Zdolni samodzielni monterzy poszukiwani

Teichman i Mauch Łódź

ul. Piotrkowska Nr. 240.

Salon Mód „Modes Nouvelles"

CEGIELNIANA 26 (I p. front)

Tel. 4-28.

Poleca najświeższe nowości paryskie

po cenach umiarkowanych

Perlmuttera Ultramaryna

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami.

Wszędzie do nabycia!

Przewiekacze i przykręcacze

zgłosić się mogą.

ul. Skorupki № 19.

Majster

do Oddziału

Przygotowawczego

przędzalni bawełny

POSZUKIWANY

ul. Kilińskiego 2.

Dr.

H. LUBICZ

Cegielniana 43

— tel. 41-32. —

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.**

Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Dr.

P. Klinger

Piotrkowska 51

II piętro fr.

Choroby weneryczne, skórne i włosów.

Przyjmuje od 9-12 i 4—8. Od 4—6 tylko dla Pań. W niedzielę i święta od 10—12.

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla powtarzających przy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kurs fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 2552

Rutynowany nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcyj. Ceny przystępne. Ul. Radwańska 12 — 5.

Pianista rutynowany przyjmuje zamówienia na wieczorki publiczne i prywatne solo i w kompletach ul Zgierska 11, K. Świątkowski. 7245

Stenografji biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa Krucza 26 Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania pływalnia dobrze prosperująca. Wiadomość w „Kurjerze„ 7262

Biżuterje najnowszych fasonów z własnemi lub powierzonego materjału jak również reperacje, wykonywa we własnej pracowni. T. Pankiewicz. 199 Piotrkowska 199

Do sprzedania maszyna parowa 100—120 k. m. leżąca na ciśnienie 7—8 atm. bez kotła. Wielkopolska Papiernia Bydgosz—Czyżkówko Telefon 1151 i 1137. — Adres telegr. Papyrus.

Futro męskie „Lira" i pianino do sprzedania. Nawrot 29, m. 1, między 1-3 i 7-9. 7267

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Bonie wicza, — Łódź, ul. Targowa 38. — dla szkół, nauczycieli i uczniów, rabat.

Harakuły 142 cm. długości, sprzedam tanio byle za raz. Rokicińska 36 m. 2 (Widzew) 7248

Kapelusze Salon Mód „Jadwiga" Łódź Piotrkowska 225 I p. m. 4 poleca gustowne, eleganckie. Ceny bardzo przystępnie.

Maszynę do szycia Singera gabinetową sprzedam. — Aleksandrowska 19 front, sklep. 7250

Na wypłatę! Damska, męska bielizna, pończochy,— skarpetki, parasolki Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 4892

Na wypłatę! Białe płótno, firanki, kołdry, chustki. Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44 4621

Otomanę, szafę, — stół, krzesła, fremo, leżankę, łóżka, maszynę sprzedam tanio. Główna 55, m. 46, prawa oficyna. 7264

Otomany, leżanki, materace, krzesła sprzedaje na dogodnych warunkach przyjmuje obstalunki i reperacje. — Główna 55, prawa oficyna. 1130

Sklep z mieszkaniem suteryną obecnie warsztat rzemieślniczy sprzedam tanio. Wiadomość w „Kurjerze" 7265

Sprzedamy maszynę parową 150 HP. kotły parowe 80 i 212 m. kwadr. kotły do wyrobu kamienia sztucznego lub do impregnowania drzewa, prasy hydrauliczne z pompą, motory elektryczne, maszyny do wyrobu cegieł i dachówek, oraz liczne urządzenia fabryczne. Oglądać można zawsze. Fabryka dachówek. Lwów, ul. Janowska 134.

Posady i prace.

Zaofiarowane.

Krawcowej samodzielnej poszukuje pierwszorzędna firma. Oferty sub „Dobre wynagrodzenie" do „Kurjera" 7257

Krawcy damscy potrzebni natychmiast Karola 20, m. 11 7244

Służąca potrzebna do pomocy w piwiarni Św. Anny 31 7249

Potrzebni silni chłopcy do praktyki ślusarskiej montażonej Kowalski, zakład ślusarski. — Sienkiewicza 91 7250

Poszukuję chłopca do roboty tapicerskiej. Zgłaszać się Zawadzka 20 tapicer 7260

Potrzebna młoda inteligentna panienka do podawania. — Wiadomość Piotrkowska 118 w kawiarni. 6266

Poszukuje się ogrodnika lat 30-36, który będzie równocześnie pełnił funkcje woźnego w gimnazjum. Mieszkanie, światło i opał prócz pensji. Oferty do adm. „Kurjera Łódzkiego — pod „Gimnazjum" 5025

Lokale i mieszkania

Odnajmę natychmiast 2 pokoje z kuchnią i wygodami z meblami lub bez. Sprzedam również dwa łóżka z szafkami ocenemi i kredens. Oferty do adm. Kurjera pod „B. B." 7256

Poszukuję jednego pokoju z kuchnią albo jednego pokoju zupełnie oddzielnego. Komorne, wzgl. inny ekwiwalent zapłacę dobry. Oferty proszę składać w adm. „Kurjera Łódzkiego" pod „500".

Poszukuję pokoju kawalerskiego z wygodami wprost od gospodarza. — Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Łódzkiego pod „Centrum" 7202

Pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią poszukuje natychmiast. Oferty adm. pod „Lokale" 7255

Przyjmę pana lub panienkę — na mieszkanie. — ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich 33, wejście drugi sklep Orłowska. 7254

Poszukuje 2 pokojów z kuchnią lub jednego z kuchnią. Oferty pod „K. S." do Kurjera. 7253

Pokój przy samotnej wdowie dla pań. Gdańska 123, m. 13 7247

Pokój słoneczny — dla dwóch osób z utrzymaniem. — Juljusza 4, m. 11 7242

Przyjmę pana na mieszkanie. Wiadomość ul 28 pułku Strzelców Kaniowskich 26, m. 32

Przyjmę na mieszkanie panów lub uczniów pokój oddzielny Juljusza 26 lewa oficyna, parter. 7263

Poszukuję 2 pokojów z kuchnią w śródmieściu, pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia pod „2 pokoje" do adm 7245

W Poznaniu u wat szawianki dwa przyległe pokoje z meblowane odnajmę panom. Rypińska, Poznań, Małe Garbary 9.

Z powodu wyjazdu odstąpię pierzynę z urządzeniem oraz pokój umeblowany. Nowo-Cegielniana 48. 7096

Z powodu wyjazdu 1 pokój z kuchnią słoneczny I-sze piętro z meblami sprzedam zaraz. — Wiadomość w „Kurjerze Łódzkim".

Z powodu wyjazdu odstąpię natychmiast sklep z urządzeniem i mieszkaniem przy rynku— Wiadomość w „Kurjerze Łódzkim". —

Różne

Akuszerka J. Olszewska — przyjmuje zamów. dla niezamożnych ustępstwo Piotrkowska L. 118, m. 9. 7235

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. — Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonja" Lisiki koło Krakowa.

Matrymonjalne.

Chcesz szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? Udaj się z całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosown. ofert, szczegółowe informacje i fotografje osób, pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi!

Zagubione dokumenty

Bolesław Kopczyński zam. w Łodzi Przędzalniana 53, m. 5 zgubił portfel zawierający dowód osobisty, dokument wojskowy i 50 zł. 7252

Fr. Błaszczykowi z Prusa 23, skradziono portfel zawierający 120 zł. dowód osobisty i metrykę urodzenia — wydane w Łodzi.

Dr. med.

S. Neumark

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie prom. Roentgena

Kościuszki 5

przyjmuje od 11—2 i od 7—8.

Panie od 3—4.

CENY PRENUMERATY:

Konto czekowe P. K. O. № 61747.

W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie	zł. 4.20
Dla robotników	„ 3.70
Na prowincji	„ 5.00
Zagranica	„ 10.50
Odnoszenie do domu	„ 0.40

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy	za	wiersz	milimetr.	1 łam.	(strona	4 łamy)
W tekście	40	„	„	„	„	1 „	„	4 „
Za tekstem	30	„	„	„	„	1 „	„	4 „
Nekrologi	30	„	„	„	„	1 „	„	4 „
Komunikaty	30	„	„	„	„	1 „	„	4 „
Zwyczajne	8	„	„	„	„	1 „	„	10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

„Kurjer Łódzki" i „Łódzkie Echo Wieczorne" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.10 miesięcznie. Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor Naczelny: **Czesław Gumkowski.**

Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.

Wydawca: Jan Stypułkowski. z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z. ogr. odp.